Kucharski chce 39 milionów od „Lewego”
strona R1

Fot.Łukasz Prusak

Kto zachowa pamięć o zesłańcach?
strona 16

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
biala.24wspolnota.pl
22 - 28 września 2020 r. ▪ nr 38 (619) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Strażacy nie żałowali krwi dla chorego mieszkańca Sławacinka Starego

strona 15

Ada Sałamacha z OSP uważa, że warto oddawać krew i pomagać innym ludziom

Fot.Maciej Maciejuk

Uciekli od Łukaszenki, schronili się w Horbowie

Igor, uciekinier z Białorusi: Przyjechała policja. To było brutalne zatrzymanie. Połamali mi palce, musiałem wyjechać.

Sfałszowane wybory i prześladowania. Dla mnie to wstyd, nigdy nie sądziłem, że coś takiego może się wydarzyć.

Pawieł Łatuszka, białoruski opozycjonista

Fot.Maciej Maciejuk

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl 3

Przed ośrodkiem dla cudzoziemców w Horbowie w gminie Zalesie (pow. bialski) pojawiły się białoruskie flagi i banery antyrządowe

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

s. 4

Pani Halina sprzątała groby, a złodzieje ukradli jej torebkę

Szkoda mi tych chłopców, którzy mnie okradli. Nie życzę żadnej matce, żeby stała pod więzienną bramą w oczekiwaniu na syna

s. R4

Fot.Jacek Dejnaka

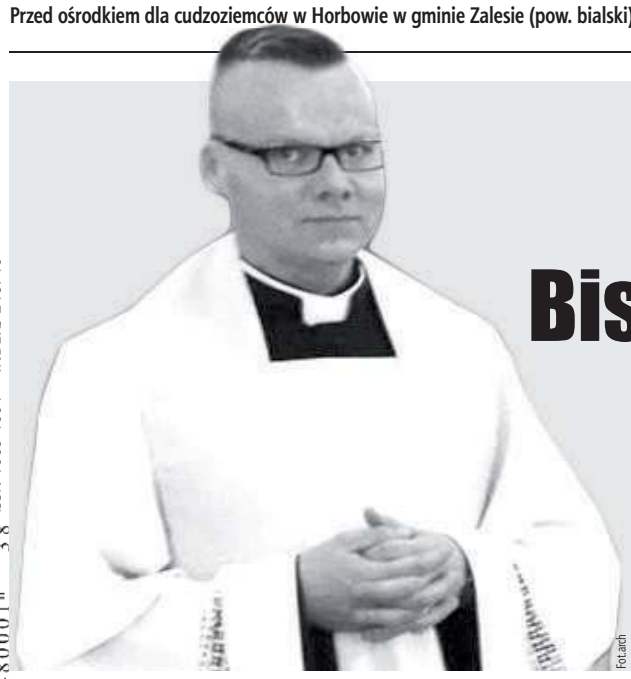

Fot.arch

Tragiczna śmierć księdza Arka. Biskup: bardzo mu się śpieszyło do Domu Ojca, za bardzo

Urodzony w Parczewie i absolwent liceum w Wisznicach ks. Arkadiusz Tymoszuk miał zaledwie 35 lat

s. 8

Uderzył w auto po pijanemu, uciekał przed policją

s. 15

Saudyjska księżniczka nie chce Perfinki, klaczy za 1,25 mln euro

s. R7

Pan Stanisław z Konstantynowa upomniał się o poszanowanie przodków

s. 15

Podlasie górą! „Kocołek „z hat-trikiem

Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość 5:2 (3:1)

Gole dedykuję rodzinie

Kamil Kocoł

s. 10

Konie prof. Maciąga pędzą po ścianie II LO

Dr hab. Sylwester Piędziejewski, prof. ASP, osobiście wykonywał ostatnie korekty na malowidle

s. 2

Fot.Marek Pietrzela

Pobili bolszewików pod Roskoszą i Ciciborem

O bitwie stoczonej przez 34. Pułk Piechoty historycy dowiedzieli się niedawno.

Tablica ma być pamiątką dla młodzieży, by nie zapominała o bohaterach przelewających krew za wolność Polski

s. 16

Fot.Maciej Maciejuk

NAK. 770 egz.
ISSN 1689-4804
INDEKS 248746

eprasa.pl 4eeb13c6a7

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 września,
godz. 7.30 - 14.30,
Plebania Wola (2)
godz. 8.00 - 14.00,
Dubica (4)
godz. 9.00 - 12.00,
Rossosz (4)
godz. 9.00 - 13.00,
Terespol ul. Wojska Polskiego, Przelotowa, Kobylany ul. Warszawska

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Życie w kwarantannie

Stracony rytm

Na portalu w Kobylanach systematycznie podawano „Aktualną sytuację na terenie gminy Terespol w związku z epidemią wirusa COVID-19".

Ostatnio ujawniono stan z 2 września. Zaznaczono, że było wtedy objętych kwarantanną siedem osób, a w izolatorium domowym przebywały dwie. Podkreślono, iż brakuje danych, co do liczby osób z wynikiem pozytywnym. Nie wszystko od wójta zależy.

Dopiero po prawie dwóch tygodniach pojawił się komunikat wójta Krzysztofa Iwaniuka, że z powodu zachorowania jednego z pracowników Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Kobylanach, zgodnie z procedurami COVID-19 i decyzją sanepidu, zajęcia stacjonarne w klasie „O" i II b zostały zawieszone.

Licznik nie odliczał już objętych kwarantanną.

Władza trzyma rękę na pulsie

W Białej Podlaskiej trwa długie oczekiwanie na podanie wyników głosowania na projekty budżetu obywatelskiego. Tak jakby wyniki liczono na palcach lub sprawdzano po wielokroć ich wiarygodność... Z pewnością najbardziej zainteresowani, czyli niektórzy autorzy projektów – radni KO, dobrze wiedzą o swoim kolejnym sukcesie. Od wielu lat potrafią oni świetnie wykorzystać mechanizm zgłaszania projektów i pozyskiwania głosów do swojej długiej kampanii wyborczej.

Fot. Marek Pietrzela

Interes pn. „zbiórka odzieży" chyba się nie kręci, bo pod oknami bialskiej Straży Miejskiej rosną szmaciane pryzmy

Na portalu miasta Biała Podlaska widnieje krótki komunikat „Głosowanie zakończone - wyniki wkrótce". Urzędnicy trzymają rękę na pulsie, to oni wstępnie weryfikują zgłoszone wnioski i później podają listę zwycięzców.

Wyniki będą, ale ich ogłoszenie musi być celebrowane na scenie podczas dorocznych Dni Białej Podlaskiej... Budżet jest niby obywatelski, ale służy głównie władzy, która rozdaje karty i pozwala siebie podziwiać.

Bialczanie muszą być dumni

Tak jak Donald Tusk, tak i jego partyjny kolega, bialski prezydent Michał Litwiniuk, też lubi błyszczeć na boisku piłkarskim.

Wystąpił nawet podczas „meczu przyjaźni" policjantów z żołnierzami. Grał oczywiście w policyjnej drużynie. Jak stróż prawa. Mało tego, strzelał. Do bramki żołnierzy z 23 batalionu lekkiej piechoty. Zdobył gola i zaliczył asystę.

W dodatku na koszulce miał logo miejscowej firmy. Tyle sukcesów i po słusznej stronie! Gratulujemy!

Marian Empi

Lekka poprawa na froncie z koronawirusem

W powiatach bialskich ozdrowiało 350 pacjentów.

W minionym tygodniu koronawirus zakłócił pracę dwóch szkół. Najpierw ogłoszono kwarantannę w bialskim Zespole Szkół Zawodowych, gdyż zakażona została jedna z uczennic. Następnie zachorowała nauczycielka Szkoły Podstawowej w Kobylanach (gm. Terespol) i od wtorku do piątku zawieszono zajęcia stacjonarne w klasach „O" i II b. Wójt Terespola Krzysztof Iwaniuk ogłosił, że nauka w tych klasach powinna odbywać się w systemie zdalnym.

- Po zachorowaniu nauczycielki dojeżdżającej do nas z Białej Podlaskiej obawiałem się, że w Kobylanach będą powszechne badania. Niedawno zapytałem generalnego inspektora sanitarnego, dlaczego nie jesteśmy informowani o zakażeniach ludzi w naszych gminach. Odpowiedział, że nie pozwala na to ochrona danych osobowych – mówi wójt Iwaniuk. Dodaje, że takie krajowe ograniczenia w przekazywaniu wiadomości dezorganizują pracę nie tylko szkół i przedsiębiorstw, ale także życie rodzin, które nie wiedzą, czy nagle szkoła ich dzieci nie zostanie zamknięta.

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, poinformowała nas, że w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim pojawiały się pojedyncze przypadki zakażeń. W środę zachorowała kobieta (21-40 lat), a w czwartek mężczyzna (41-60 lat) - oboje z Białej Podlaskiej. W piątek wykryto koronawirusa u mężczyzny powyżej 60 lat (pow. bialski), w sobotę u kobiety (41-60 lat) z Białej Podlaskiej. W niedzielę nie było żadnego przypadku, a w poniedziałek u bialczanki (21-40 lat).

W pow. bialskim przybywa ozdrowieńców. W poniedziałek było ich 223 (8 osób miało Covid-19). W Białej Podlaskiej było 125 ozdrowieńców oraz 7 osób z aktywnym przypadkiem koronawirusa.

Emilia Komorowska, asystent dyrektora bialskiego szpitala, poinformowała nas, że wczoraj hospitalizowanych było pięciu pacjentów z wynikiem pozytywnym. Żaden nie potrzebował respiratora.

Marek Pietrzela

W niedzielę uroczyste odsłonięcie malowidła

Konie prof. Maciąga pędzą po ścianie II LO

Fot. Marek Pietrzela

Dr hab. Sylwester Piędziejewski, prof. ASP, osobiście wykonywał ostatnie korekty na malowidle

Fot. Marek Pietrzela

Prof. Stanisław Baj (pierwszy po lewej) przyjechał ze studentami, aby podziwiać mural wykonany przez ekipę kierowaną przez Sylwestra Piędziejewskiego (w środku)

W czwartek dobiegły końca prace malarskie przy muralu na budynku „Platerki". Artyści z warszawskiej ASP upamiętnili twórczość związanego przed laty z Białą Podlaską wybitnego polskiego malarza prof. Ludwika Maciąga.

To student i później asystent prof. Maciąga, Stanisław Baj, który jest wykładowcą w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Europejskiej Akademii Sztuki, był inicjatorem upamiętnienia swego mistrza w przestrzeni publicznej. Stowarzyszenie Biała Samorządowa zaproponowało Radzie Miasta, aby powstał mural. Zapadła uchwała. Na mural profesorowie ASP zaproponowali interpretację obrazu prof. Ludwika Maciąga „Konie mazurskie".

Prace nadzorował dr hab. Sylwester Piędziejewski, prof. ASP w Warszawie.

- Malarstwo ścienne wykonywało dwóch studentów i absolwent naszej uczelni. Stosowaliśmy technikę krzemianową. Przypomnieliśmy, że prof. Maciąg był wyjątkowym artystą. Przenieśliśmy na ścianę jeden jego obraz – poinformował nas profesor. Przyznał, że sam też starał się „dotknąć" pędzlem ściany i korygować niewielkie błędy.

Odsłonięcie muralu inspirowanego obrazem Ludwika Maciąga ma nastąpić w niedzielę, 27 września, o godz. 14. Później, o godz. 15, w Muzeum Południowego Podlasia zostanie otwarta wystawa „Całe życie maluję swój pamiętnik" w 100. rocznicę urodzin artysty. Te imprezy zaplanowano w ramach Dni Patrona Białej Podlaskiej. Muzeum posiada w swoich zbiorach około 30 prac Maciąga, w tym akwarelowe pejzaże i obrazy olejne. Jako dar przekazał tam również artysta unikatowy eksponat - „Szkicownik".

Ludwik Maciąg był jednym z najznakomitszych współczesnych batalistów i pejzażystów.

Chociaż urodził się 13 lipca 1920 w Krakowie, to jednak dzieciństwo i młodość spędził w Białej Podlaskiej i na Podlasiu. Uczył się w bialskim gimnazjum. W garnizonie 9. Pułku Artylerii Lekkiej pracował jego ojciec. W czasie wojny Ludwik Maciąg walczył w 34 pułku piechoty AK, w oddziale Zenona. Przez pewien czas pracował w janowskiej Stadninie Koni. Został absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach 1969-1972 był dziekanem Wydziału Malarstwa ASP. Zmarł 7 sierpnia 2007 r. w Gulczewie pod Wyszkowem.

Wcześniej jeden mural upamiętniający wybitnego batalistę, portrecistę i malarza koni, jakim był Maciąg, wykonano na budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Białoruski opozycjonista chce pomóc swoim rodakom

Uciekli przed siepaczami Łukaszenki, znaleźli schronienie w Horbowie

Powiat bialski: Jak pomóc Białorusinom, którzy znaleźli schronienie w Horbowie? Rozwiązania szukał Pawieł Łatuszka, białoruski polityk i dyplomata, który stanął po stronie opozycji. O sfałszowanych wyborach i prześladowaniach rodaków mówi: - Dla mnie to wstyd, nigdy nie sądziłem, że coś takiego może się wydarzyć.

Fot.Maciej Maciejuk

Białorusini zgromadzeni przed ośrodkiem dla cudzoziemców w Horbowie przez ponad godzinę rozmawiali z Pawłem Łatuszką o ich bieżących problemach

Fot.Maciej Maciejuk

Przed ośrodkiem dla cudzoziemców pojawiły się m.in. banery antyrządowe

Fot.Maciej Maciejuk

Pawieł Łatuszka,
białoruski opozycjonista

Białorusini są gotowi dziś czy jutro wrócić na Białoruś, bo chcą żyć w wolnym i niepodległym kraju

Igor, który przebywa w Ośrodku dla Cudzoziemców w Horbowie, stara się o status uchodźcy. Z Białorusi uciekł, ponieważ chciał chronić swoje życie, a nie mógł tam ani pracować, ani normalnie żyć. Był aresztowany, kiedy wraz z innymi osobami poszli do punktu wyborczego, gdzie wyniki nie były sfałszowane.

- Chcieliśmy wspierać ludzi, którzy nie okłamywali w wyborach. Ale przyjechała policja i zabrała mnie i jeszcze kilka osób, żeby nie było świadków. To było brutalne zatrzymanie, połamali mi palec. Kiedy mnie wypuścili, zacząłem nagłaśniać tę sprawę - opowiada.

Wtedy otrzymał informację, że będzie znowu ścigany przez policję. Pół miesiąca mieszkał u znajomych, potem wyjechał na Ukrainę, a ostatecznie znalazł się w Polsce.

- Mam nadzieję, że w ciągu roku władza się zmieni i opozycja zwycięży - przyznaje.

Mechanizmy w ramach ONZ

Właśnie do takich ludzi przyjechał Pawieł Łatuszka. Podczas spotkania ze swoimi rodakami w Horbowie pytał, czego potrzebują, jak może pomóc tym, których reżim zmusił do wyjazdu za granicę. Przyznał, że możliwości Rady Koordynacyjnej ds. Przekazania Władzy na Białorusi powołanej przez Swietłanę Cichanouską, są ograniczone. Rada została stworzona, by w ramach dialogu pomiędzy władzą i społeczeństwem znaleźć wyjście z głębokiego kryzysu, w jakim znalazł się kraj.

- Tu powinny działać mechanizmy przewidziane w ramach ONZ. Jest wysoki przedstawiciel do spraw uchodźców, który zajmuje się taką problematyką. Musi to się odbyć we współdziałaniu ze strukturami rządowymi i samorządowymi - tłumaczy polityk.

Chodzi m.in. o uproszczenia dla przebywających w Polsce Białorusinów w sprawach zezwoleń na pobyt oraz otrzymania pracy. - Oni są gotowi pracować, by zabezpieczyć swoje życie, a nie żyć na koszt rządu czy samorządów. Chodzi o wydawanie odpowiednich dokumentów zezwalających na prawo pracy na terytorium Polski. Będziemy o tym rozmawiać z polskim rządem - zapowiada Łatuszka.

Pomoc instytucji

Zdaniem opozycjonisty potrzebna jest także pomoc pozarządowych białoruskich organizacji, które są zarejestrowane w Polsce.

- Po to, żeby ta problematyka nie zniknęła, a była nagłaśniania. To dramatyczna sytuacja. Pierwszy raz w historii naszego kraju, Białorusini muszą w związku z realnym prześladowaniem wyjeżdżać - przyznaje.

Jednocześnie pozytywnie ocenia działania polskiego rządu. - Stworzono miejsca czasowego pobytu dla Białorusinów - to pierwszy ważny krok. Jesteśmy za to wdzięczni. Postaramy się zdobyć informacje, ilu w ogóle uchodźców na podstawie wiz lub bez wiz poprosiło o wsparcie. Według naszych ocen to kilkuset naszych obywateli - szacuje Łatuszka.

Wierzy jednocześnie, że sytuacja w jego kraju zmieni się. Tłumaczy, że większość społeczeństwa nie chce żyć w warunkach przemocy, gdzie człowiek nie może powiedzieć, co myśli o władzy.- Teraz idzie druga fala represji, nawet nie dla tych, którzy bardzo aktywnie brali udział w manifestacjach, a dla ludzi, którzy wypowiadali się krytycznie o władzy. To dramatyczna sytuacja, dla mnie to wstyd o tym mówić, nigdy nie sądziłem, że coś takiego może się wydarzyć - dodaje.

Sytuacja na Białorusi wciąż jest niestabilna. 19 września w Mińsku doszło do masowych zatrzymań podczas Marszu Kobiet. Uczestniczki domagały się odejścia prezydenta Łukaszenki. Mogło zostać zatrzymanych aż 200 kobiet.

Maciej Maciejuk

Pawieł Łatuszka

Był m.in. białoruskim ministrem kultury (2009-2012) i ambasadorem Białorusi w Polsce. W ostatnich latach pełnił funkcję dyrektora Teatru im. Janki Kupały w Mińsku. Został zwolniony po tym, jak publicznie poparł protesty powyborcze na Białorusi. Chwilę później dołączył do Rady Koordynacyjnej ds. Przekazania Władzy na Białorusi powołanej przez Swietłanę Cichanouską.

Podejrzany o łapówkarstwo już poza radą szpitala

Młody działacz PiS traci kolejne przywileje po zatrzymaniu przez CBA jako podejrzany o żądanie łapówki od właściciela firmy transportowej.

Wcześniej informowaliśmy, że prokuratura zarzuciła 31-letniemu Eliaszowi I., iż dwukrotnie zażądał od mężczyzny korzyści majątkowej. Śledczy ustalili, że pracujący jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie 31-latek życzył sobie po 400 zł za każdy wykonywany przez firmę przejazd pojazdem nienormatywnym przez granicę. Po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji wyszedł na wolność z aresztu.

Po pewnym czasie zareagowali jego przełożeni służbowi i partyjni. Stracił stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

Rzecznik prasowy wojewody lubelskiego Agnieszka Strzępka poinformowała nas przed kilkoma dniami, że wojewoda wystąpił do marszałka województwa z prośbą o odwołanie Eliasza I. ze składu Rady Społecznej przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Młody działacz PiS został bowiem zgłoszony do składu rady jako przedstawiciel wojewody.

- Zarząd Województwa Lubelskiego podjął stosowną uchwałę zgodnie z wnioskiem wojewody. Pan Eliasz I. został odwołany ze składu rady społecznej w szpitalu w Białej Podlaskiej – wyjaśnia rzecznik. Dodaje, że wojewoda Lech Sprawka nie wskazał jeszcze swego nowego przedstawiciela.

Już przed kilkoma laty politycy PiS wiązali duże nadzieje z Eliaszem I. Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny kandydat do sejmiku przez ówczesnego bialskiego prezydenta Dariusza Stefaniuka. Na wiecach w Białej Podlaskiej i Międzyrzecu wspierali go wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik i poseł Marcin Duszek.

(Pim)

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES
Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

R E K L A M A

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia.

Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Sprawność, efektywność, właściwy nadzór - na to kładzie nacisk kierownictwo radzyńskiej lecznicy

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

RADZYŃ PODLASKI: Jarosław Sosnowski został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych w radzyńskim szpitalu. Tym samym dyrekcja lecznicy rozrosła się do trzech osób. To powrót do modelu sprzed lat.

Od września szpitalem zawiaduje trzyosobowa dyrekcja: mgr inż. Robert Lis - dyrektor SPZOZ w Radzyniu Podlaskim, dr n. med. Robert Węgłowski - p.o. zastępca dyrektora ds. medycznych oraz mgr inż. Jarosław Sosnowski - zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych.

Młody dyrektor

Sosnowski ma 36 lat, został wybrany spośród trojga kandydatów. Współpracował już z dyr. Lisem w Opolu Lubelskim. Jego zadaniem jest gruntowna reorganizacja pionu administracyjno-technicznego i szukanie oszczędności.

Kontrakt szpitala na ten rok został zwiększony przez Narodowy Fundusz Zdrowia do 54 mln zł, zadłużenie spadło z 16 mln zł (styczeń) do 14 mln zł (lipiec).

- Pan Sosnowski ma duże kompetencje, jeśli chodzi o sprawy techniczne, sanitarne, budowlane, brał udział w licznych projektach dotyczących funkcjonowania służby zdrowia. Jest człowiekiem młodym, aktywnym. Nie wygrał konkursu na to stanowisko, bo takiego konkursu nie było. Został wyłoniony jako najlepszy spośród trojga kandydatów - wyjaśnia Lis.

Uzasadnieniem zatrudnienia nowego wicedyrektora jest potrzeba restrukturyzacji całego pionu administracyjnego w szpitalu. W tej chwili jest w nim zatrudnionym ponad 40 osób. Po restrukturyzacji pion ma funkcjonować inaczej, nowocześniej, lepiej ma być wykorzystany potencjał pracowników. Jak uspokaja szef placówki, restrukturyzacja, która ruszy za dwa, trzy tygodnie, nie zakłada zwolnień.

Robert Lis
dyrektor radzyńskiego szpitala

- Dyrektor nie jest od picia kawy, jest od roboty. Odtwarzam strukturę zarządzania majątkiem, usługami, itp. Było to skomasowane w dziale technicznym i niekoniecznie działało sprawnie. A chodzi właśnie o sprawność, efektywność, o właściwy nadzór. Pracę dyrektora Sosnowskiego już widać, już zarobił na swoją pensję do końca roku. W pierwszych dniach funkcjonowania wynalazł różne możliwości oszczędności. Np. kupowaliśmy gaz medyczny (tlen) po cenie trzykrotnie wyższej, niż inne szpitale, to się zmieni

Jarosław Sosnowski
z-ca dyrektora ds. administracyjno-technicznych

- Moje pierwsze zadanie na tym stanowisku to ułożenie wieloletniego planu funkcjonowania całego szpitala: przygotowanie dobrej lokalizacji oddziałów i wizji ich działania. Po to, żeby przy remontach czy pozyskiwaniu środków zewnętrznych w żaden sposób się nie zablokować. Trzeba doprowadzić do tego, żeby oddziały zostały zunifikowane. Chcemy tak ułożyć szpital, żeby był uniwersalny i dostępny dla pacjenta. Przykładowo: żeby pacjent skierowany na rentgen nie biegał po całym szpitalu, tylko żeby miał świadczenia w jednej lokalizacji. Żeby pacjent trafiający na SOR miał jak najszybszą ścieżkę dostępu do leczenia. Poza tym to przegląd pakietu umów, zleceń i wprowadzenie konkurencji, która powoduje spadki cenowe. Chcemy renegocjować umowy, a te, które są korzystne, podtrzymywać

Zbieżność nazwisk

Jarosław Sosnowski zastrzega: - Moje nazwisko jest często kojarzone z byłym marszałkiem województwa lubelskiego Sławomirem Sosnowskim. Zapewniam, że to zbieżność nazwisk. Nie mamy ze sobą kontaktów, nigdy się nie poznaliśmy, a moja rodzina nie pochodzi z Lubelszczyzny.

Monika Mackiewicz

Włączyli się w akcję „Pod Biało-Czerwoną"

Kolejne gminy powiatu radzyńskiego dołączają do ogólnopolskiej akcji „Pod Biało-Czerwoną". W ramach projektu rząd sfinansuje zakup masztów i flag dla wszystkich gmin, które dołączą do projektu.

Warunkiem realizacji projektu jest zebranie wymaganej liczby głosów poparcia pod kandydaturą gminy. W przypadku gmin do 20 000 mieszkańców wymagane jest 100 głosów.

- Gmina Kąkolewnica włączyła się w akcję „Pod Biało-Czerwoną". Informacja została opublikowana na naszej stronie. Zbieramy głosy. Nie mamy jeszcze danych, co do ewentualnych kosztów - informuje sekretarz gminy, Marcin Czyżak.

Ulan-Majorat także włączył się do akcji.

- Kwota, jaką będziemy chcieli przeznaczyć na maszt, jest uzależniona od sposobu realizacji ogłoszonego programu - powiedział nam Paweł Wierzchowski z Urzędu Gminy.

Głos można oddać do 11 listopada 2020 r. poprzez wypełnienie ankiety dostępnej na stronie: bialoczerwona.www.gov.pl

Jakub Hapka

FESTIWAL TRADYCJI I KULTURY LUDOWEJ W OBEJŚCIU

KRAINA RUMIANKU - Hołowno 66
27 WRZEŚNIA 2020r. w godzinach 14.00 - 24.00

14.00-17.00 Warsztaty i pokazy ginących zawodów w obejściach gospodarskich (tkactwo, kowalstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, koronczarstwo, zielarstwo, wypiek chleba na zakwasie)

17.00 - 19.00 Występy zespołów poleskich i podlaskich – pieśni obrzędowe w lokalnej gwarze

19.00 - 20.00 Gwiazda wieczoru – zespół "Rumenok" – spektakl pt. "Kowal, pieniądze i gwiazdy" wg. J. Szaniawskiego

20.00-24.00 Potańcówka w stodole

Dodatkowe atrakcje: masaż olejkiem rumiankowym, refleksoterapia stóp w kąpieli ziołowej, aromaterapia i herbatki ziołowe, degustacja potraw regionalnych.

„Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020"

SERDECZNIE ZAPRASZAMY - STOWARZYSZENIE AKTYWIZACJI POLESIA LUBELSKIEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. NARODOWE CENTRUM KULTURY Polskie Radio Lublin PATRONAT

ZDARZENIA

Okradł pociąg

15 września w Kobylanach w czasie sprawdzania przesyłki kolejowej, stanowiącej część składu pociągu relacji Reinhausen-Małaszewicze, w terminalu przeładunkowym ktoś włamał się do kontenera i ukradł opakowania z zawartością kosmetyków różnych marek.

Uszkodził auto

Nieznany sprawca, 14 września, w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej porysował powłokę lakierniczą samochodu osobowego marki BMW na szkodę mieszkańca miasta.

Oszukany w sieci

Nieustalony sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym podawał się za mieszkańca Czarnkowa i zaoferował sprzedaż telefonu komórkowego mieszkańcowi Janowa Podlaskiego. Po otrzymaniu zapłaty w lipcu do dziś nie przesłał pokrzywdzonemu zakupionego towaru, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy i zerwał kontakt.

Autem pod wpływem

Policjanci z Terespola zatrzymali, 14 września, przy ul. Elizy Orzeszkowej kierowcę osobowego suzuki, 24-letniego mieszkańca gminy Kodeń, który był pod wpływem alkoholu. Miał 1,1 promila w organizmie.

Wyrwał portfel

Ktoś, 13 września, przy jednym z lokali w Białej Podlaskiej wyrwał mieszkańcowi miasta portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Nie dostał telefonu

Ktoś, 8 września, na portalu ogłoszeniowym oferował do sprzedaży mieszkańcowi Rossosza telefon komórkowy. Po otrzymaniu pieniędzy wysłał pokrzywdzonemu puste pudełko po smartfonie.

Wjechała wprost pod auto

13 września o godz. 18:15 na ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej jadąca rowerem 59-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej, nie sygnalizując skrętu w lewo, wjechała wprost pod jadący prawidłowo w tym samym kierunku samochód marki Lancia. Rowerzystka doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Na dwóch gazach

13 września w Łukowisku policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę seata, 59-letniego mieszkańca Łosic. Okazało, że prowadził po pijanemu. Miał 2,2 promile alkoholu w organizmie.

(McM)

eprasa.pl 4eeb13c6a7

W raporcie „Wspólnoty" sprawdzamy, jakie inwestycje obecnie trwają oraz jakie są w planach w Międzyrzecu Podlaskim, gminie Międzyrzec Podlaski oraz gminie Drelów

Co się buduje na międzyrzeckiej ziemi?

W Międzyrzecu Podlaskim trwa przebudowa ul. Zarówie. Inwestycja realizowana jest wspólnie z powiatem bialskim za 354 tys. zł (po 50 proc. kosztów ponoszą powiat i miasto). Budowana jest również ulica Modrzewiowa. Powstanie tam droga asfaltowa z włączeniami do ulic: Sosnowej, Wierzbowej, Lipowej i Orzechowej. Koszt to 733 tys. zł, z czego 60 proc. tej kwoty pochodzi z Funduszu Dróg Samorządowych.

Fot.wikipedia

W Drelowie szykuje się gruntowny remont zabytkowej Parafii Rzymskokatolickiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

Fot.SH

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski
Te inwestycje to efekt świetnej pracy pracowników wydziału inwestycji i m.in. dobrze napisanych projektów

Fot.SH

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów
Następny rok będzie znaczący w kwestii inwestycji

Drogi, ścieżki, przejścia

Budowany jest też chodnik przy ul. Piłsudskiego (koszt: ponad 107 tys. zł) - 300 metrów od ul. Młynarskiej do mostu na Piszczce. Modernizowane są boiska orlik przy Szkole Podstawowej nr 2.

- Położymy tam nawierzchnię z trawy syntetycznej, wymienimy piłkochwyty, odnowimy elewację zaplecza oraz 20 lamp na ledowe. Zamontujemy stojaki na rowery - wylicza Marta Muszyńska z międzyrzeckiego Urzędu Miasta. Koszt tych prac to ponad 463 tys. zł, z czego dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej wynosi ponad 231 tys. zł.

Jakie są plany na kolejne inwestycje? Miasto oczekuje na rozstrzygnięcie przetargu na przebudowę ul. Strażackiej i Grottgera oraz dokończenie ciągu pieszo-rowerowego głównej alei w parku, która łączy się z ulicą Strażacką. Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

- W planach jest również budowa aktywnego przejścia dla pieszych na ul. Warszawskiej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, w ramach rządowego programu Razem Bezpieczniej. Koszt to ok. 40 tys. zł - dodaje Muszyńska.

Przypomnijmy, że niedawno miasto otrzymało też potężne dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki temu nowy blask zyska Pałac Potockich oraz sala widowiskowa ośrodka kultury. Dofinansowanie z Unii na oba projekty to blisko 3,7 mln zł.

Remont ujęcia wody, ekologiczne podejście

Duże inwestycje prowadzi również gmina Międzyrzec Podlaski. W miejscowości Wysokie budowana jest kanalizacja. Połączona będzie z oczyszczalnią miejską w Międzyrzecu Podlaskim. Koszt - blisko 4,4 mln zł. Będzie ponad 8 km sieci kanalizacyjnej we wsi, ponad kilometr przyłączy kanalizacyjnych. Do sieci podłączonych zostanie blisko 140 domów. Projekt jest finansowany z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, środków własnych gminy oraz rządowych pieniędzy z Funduszu Inicjatyw Samorządowych (1,8 mln zł). Zakończenie inwestycji planowane jest na jesień 2021 roku.

- To druga miejscowość w gminie, która będzie w pełni skanalizowana i przyłączona do oczyszczalni ścieków miejskich. W ubiegłym roku zainwestowaliśmy w sieć w Rzeczycy. Tam jest ponad 22 km kanalizacji - mówi Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski.

Z kolei w Rudnikach na finiszu jest termomodernizacja szkoły podstawowej. Budynek docieplono, wymieniono stolarkę drzwiową i okienną, zainstalowano oświetlenie ledowe. Pojawiły się też panele fotowoltaiczne.

- Wymiany doczekał się kocioł olejowy. Teraz w podstawówce jest ekologiczny kocioł na biomasę. Będzie ogrzewał całą szkołę. Przy okazji w budynku dokonano różnych napraw, pomalowano też sale i korytarze - wylicza wójt.

Wcześniej podobne prace przeprowadzono w szkołach w Rogoźnicy i Rzeczycy. W planach są prace w Szkole Podstawowej w Misiach, gdzie ogrzewanie olejowe zostanie zastąpione pompą ciepła.

W Rogoźnicy natomiast modernizowana jest stacja uzdatniania wody. Tutaj realizowane są właściwie dwa projekty. Pierwszy to przebudowa stacji, w ramach której wymieniony zostanie cały sprzęt. Stacja będzie też wyposażona w panele fotowoltaiczne.

Drugi projekt to monitoring sieci wodociągowej. Tutaj dwie stacje uzdatniania wody (Rogoźnica, Rzeczyca) zostaną wyposażone w dodatkowe zbiorniki, by zapewnić ciągłość dostawy wody. Poza tym będzie monitoring wody na stacjach w Rogoźnicy, Rzeczycy i Halasach.

- Dzięki temu na bieżąco będziemy zarządzać ujęciami w sposób zautomatyzowany. Unikniemy pojawiającego się problemu z otwartymi hydrantami. Ten system zabezpieczy przed nieuprawnionym poborem wody - tłumaczy Adamowicz.

Kasa na drogę i kościół

W Drelowie za 100 tys. zł dostosowano kolejne pomieszczenia szkoły podstawowej na potrzeby przedszkola. Zakończono rozbudowę Domu Ludowego w Żerocinie oraz termomodernizację Szkoły Podstawowej w Dołdze.

- Zdobyliśmy rządowe dofinansowanie i wykorzystaliśmy je na budowę jednego kilometra drogi w kierunku kościółka w Horodku. To dobra wiadomość dla parafian. Poza tym to miejsce atrakcyjne osadniczo, budowane są domy - mówi Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów.

Gmina przygotowuje się już do przyszłorocznych inwestycji. Największym projektem jest budowa instalacji fotowoltaicznych i solarnych w domach rodzinnych za ok. 7 mln zł. Przetarg jeszcze w tym roku.

- Poza tym czeka nas rozbudowa i modernizacja ujęcia wody w Szóstce, a także termomodernizacja tamtejszej szkoły podstawowej - dodaje wójt.

Pozyskano również z funduszy unijnych 680 tys. zł na remont zabytkowego kościoła w Drelowie. Dołożyły się gmina i powiat, dzięki czemu wyremontowana zostanie cała świątynia, m.in. prezbiterium i ołtarze, a budynek zostanie ocieplony.

Maciej Maciejuk

Ginąca natura i architektura okiem międzyrzeckich malarek

Międzyrzec Podlaski:
Miłośnicy sztuki licznie zgromadzili się 19 września w Galerii Es, gdzie wystawiane są prace malarskie dwóch międzyrzeckich artystek.

Fot.Maciej Maciejuk

To pierwsza wystawa w Galerii Es zorganizowana od czasu wybuchu pandemii koronawirusa

Halina Paprota mieszka i pracuje w Międzyrzecu Podlaskim. Ukończyła studia na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie. Od 2006 roku uczestniczy w zajęciach malarskich MKMS, na początku prowadzonych przez Krzysztofa Stachurskiego, a obecnie Andrzeja Szczerbickiego. Inspiracją jej obrazów jest otaczająca nas natura oraz ginąca architektura. Do ich przedstawienia posługuje się różnymi technikami plastycznymi, głównie akrylem, pastelami i linorytem.

Odskocznia od codzienności

- Już wcześniej interesowałam się malarstwem, a tutaj w Międzyrzecu Podlaskim próbuję je realizować. Jest to moja odskocznia od życia codziennego, swoiste hobby. To ucieczka w pejzaże, czy architekturę, która powoli gdzieś odpływa i odchodzi. Chcę to uwieczniać i przedstawiać na płótnie - opowiada artystka.

Z kolej Beata Plińska, urodzona w Międzyrzecu Podlaskim, zawodowo związana jest z ochroną zdrowia. Od siedmiu lat jest członkinią MKMS przy MOK w Międzyrzecu Podlaskim. Brała udział w licznych plenerach malarskich. Swoje prace prezentowała na wystawach poplenerowych, a także na XIV Międzyrzeckich Prezentacjach Plastycznych (2016), w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Węgrowie. W roku 2019 r. artystka miała indywidualną wystawę w BCK „Eureka" w Białej Podlaskiej.

Malowanie od maleńkiego

- Malowałam od młodych lat, byłam aktywna w szkole, robiłam gazetki okolicznościowe. Miałam iść w przyszłości do liceum plastycznego a później na ASP, ale wszystko inaczej się potoczyło - wspomina artystka.

Po latach wróciła do malowania. Teraz bardzo chwali warsztaty pod opieką Andrzeja Szczerbickiego, które dają jej satysfakcję i możliwość poznania nowych technik malarskich.

- Doskonalimy swoje malowanie, wyjeżdżając rokrocznie na plenery. Obrazy, które przedstawiłam, to zbiór moich prac, które cieszą się moim sentymentem - mówi.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Zderzył się z audi

17 września około godziny 15:40 na ulicy Warszawskiej w Białej Podlaskiej kierowca Mercedesa Vito, 56-letni lublinianin, wyjeżdżał na krajową „dwójkę" i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy audi, którym kierował 41-letni mieszkaniec gminy Tuczna. Doszło do zderzenia. 56-latek trafił do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Umowa na „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" została podpisana

Odnowią muzeum i kopiec

POWIAT ŁUKOWSKI Wartość projektu wynosi ogółem 3,8 mln zł. Dofinansowanie - 80 proc. kosztów to prawie 2,4 mln zł.

14 września między zarządem województwa lubelskiego a powiatem łukowskim została podpisana umowa o dofinansowaniu projektu „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" w Woli Okrzejskiej. Ze strony powiatu umowę podpisali starosta Dariusz Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł i skarbnik Monika Wodyk-Netczuk. Wartość inwestycji to przeszło 3,8 mln zł.

Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe docieplenie i montaż pomp ciepła. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82 rocznica jego „otwarcia".

Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia. W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami. Do tego nowe ogrodzenie, oświetlenie i monitoring.

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum zachowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przede wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Łukasz Prusak

Dyrektor martwi się o kontrakt na rok 2021

Szpital w Łukowie ze stratą 780 tys. zł

Finanse szpitala sprzed pandemii. Firma jest na minusie, ale inwestuje i się rozwija.

W piątek radni powiatowi przyjęli sprawozdanie finansowe SP ZOZ-u w Łukowie za rok 2019. O sytuacji budżetowej placówki informowała główna księgowa Anna Celińska-Mysław

Przychód: ponad 103 mln zł

W roku 2019 roku przychody SP ZOZ-u wyniosły 103 mln zł. Gro pieniędzy to środki z NFZ - 96 mln zł. Inne źródła wygenerowały ponad 7 mln zł. To m.in. środki, które szpital zarobił, wykonując badania diagnostyczne pacjentom indywidualnym i podmiotom niepublicznym. To prawie 1,8 mln zł. Kolejny milion przychodu to refundacja wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z PERFON-u, Milion SP ZOZ otrzymał również jako środki na wypłaty dla lekarzy rezydentów. Czynsze i usługi sterylizacyjne pozwoliły zarobić ponad 600 tys. zł.

Koszty: 104 mln zł

Praca szpitala oraz przychodni w terenie kosztowała w 2019 roku 104 mln zł. Prawie 70 mln zł pochłonęły wynagrodzenia wraz z pochodnymi. Ponad 18 mln zł SP ZOZ wydał na „usługi obce". W tych środkach zawierają się np. kontrakty lekarskie i usługi naprawcze, przeglądy i serwis sprzętu medycznego, wyżywienie pacjentów, pralnia, czy w końcu koszty odbioru i utylizacji odpadów medycznych. Ponad 10 mln zł szpital św. Tadeusza wydał na leki, sprzęt jednorazowy, drobny sprzęt medyczny. W puli tej znajdują się też rachunki za prąd i ogrzewanie. W roku 2019 łukowska lecznica nie zadłużała się komercyjnie. Ponosiła koszty spłat wcześniejszych pożyczek w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rok 2019 zamknął się stratą w wysokości ok. 783 tys. zł. **Inwestycje** Rok 2019 był też czasem inwestycji. Wyremontowane zostały Przychodnie w Wandowie i Trzebieszowie. W Jedlance powstał parking, Udało się też zakończyć remont Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W sumie na remonty i rozbudowy szpital wydał z własnych środków 2,6 mln zł, 2,7 mln zł udało się pozyskać z zewnątrz. Szpital kupił sprzęt medyczny za 2,6 mln zł i samochody za ponad 550 tys. zł. To karetka i osobówka.

Kontrakt może być niższy

O bieżącej sytuacji finansowej placówki wypowiedział się obecny na sesji Mariusz Furlepa. Dyrektor szpitala poinformował, że rosną niektóre koszty. Chodzi tu m.in. o wzrost kontraktów dla lekarzy. Oprócz tego szpital cały czas płaci więcej za leki. Do tego koszty odpadów medycznych i prądu. Mariusz Furlepa przyznaje, że szpital ponosi straty z powodu pandemii. Chodzi tu m.in. w ograniczenie działalność diagnostycznej. - Niedawno laboratorium wznowiło badania komercyjne - mówi szef lecznicy. Według dyrektora, gdyby nie pandemia, szpital mógłby lepiej wykonać kontrakt z NFZ. - Gdyby nie COVID bylibyśmy o 10 proc. do przodu. To z kolei może się przełożyć na przyszłoroczny kontrakt - wyjaśnia Furlepa. Istnieje obawa, że będzie on po prostu niższy i to o kilka milionów złotych.

Za przyjęciem sprawozdania finansowego głosowało 17 radnych, czyli wszyscy biorący udział w posiedzeniu.

Łukasz Prusak

70 mln zł - wydaje SP ZOZ w Łukowie na płace i pochodne

10 mln zł szpital wydał na leki, sprzęt jednorazowy i drobny sprzęt medyczny.

5,1 mln zł pochłonęły inwestycje w roku 2019

R E K L A M A

PIELECH Salon Samochodowy
ul. Brzeska 161, 08-110 Siedlce
pielech.suzuki.pl
tel.: +48 25 644 07 21

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Rusza też proces Artura P., który w Uścimowie Starym zadźgał swojego ojca

Skazani za zabójstwa w powiecie lubartowskim chcą zmiany wyroków na korzystniejsze. Rusza kolejny proces

Fot.Archiwum

Agata F. z Majdanu Kozłowieckiego została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa swojego nowonarodzonego dziecka i skazana na osiem lat pozbawienia wolności. Wszystko wskazuje na to, że jej obrońca zawnioskuje o zmianę wyroku

Fot.Archiwum

Andrzej R. został skazany za zabójstwo byłego starosty świdnickiego na 13 lat pozbawienia wolności. Jego obrońca złożył obszerną apelację. Sprawa już od ponad roku jest w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, badane są dowody

Kamil B. nie działał ze szczególnym okrucieństwem - orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Czy takiego samego zdania będzie Sąd Apelacyjny?

Obrońca Andrzeja R. (13 lat więzienia za zabójstwo byłego starosty świdnickiego we wsi Głębokie): nie ma dowodów na jego winę. Adwokat Kamila B. (25 lat za zabójstwo sąsiada w Serocku): złagodzić karę. Prokurator: na dłużej do więzienia.

Badają dowody od roku

Andrzej R. w grudniu 2018 roku został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 13 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został uznany winnym zabójstwa 70-letniego Wiesława J. w miejscowości Głębokie (gm. Uścimów). Ofiara to pierwszy starosta powiatu świdnickiego. Sprawa trafiła do sądu drugiej instancji, wpłynęły trzy apelacje od wyroku. Z orzeczeniem sądu nie zgadza się prokurator, który domaga się podwyższenia kary dla 57-latka do 25 lat pozbawienia wolności. Apelację wniósł też pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, również domagając się podwyższenia kary do takiego poziomu, o jaki wnioskuje prokurator. - Argumentują, że kara jest niewspółmierna do popełnionego czynu, zbyt łagodna - wyjaśnia sędzia Barbara du Chateau, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Na zupełnie innym stanowisku stoi obrońca oskarżonego. - Ten z kolei skarży wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarówno w wymiarze winy, jak i kary oskarżonego. Uważa, że brak jest dowodów na przypisanie oskarżonemu tej zbrodni. Domaga się uniewinnienia, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania - mówi Barbara du Chateau. W kwietniu br. informowaliśmy na łamach „Wspólnoty", że SA zlecił w tej sprawie m.in. zbadanie śladów krwi na ciele zabitego, jak również na ubraniu skazanego. Chce też wiedzieć, czy można bardziej precyzyjnie określić czas zgonu. - Apelacja obrońcy jest bardzo obszerna. Sąd od przeszło roku prowadzi postępowanie dowodowe w tej sprawie. A sprawa ma charakter poszlakowy. Weryfikowane są wszystkie okoliczności, które są podnoszone przez obrońcę - podkreśla rzecznik SA w Lublinie. Kolejna rozprawa w październiku.

Było szczególne okrucieństwo, czy nie?

19-letni wówczas Kamil B. został skazany w sierpniu ub.r. na 25 lat pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie najwcześniej po 20 latach odsiadki. Młody mężczyzna został uznany za winnego brutalnego zabójstwa 57-letniego Wiesława W. w Serocku (gm. Firlej). Ponadto, Kamil B. ma zapłacić zadośćuczynienie najbliższym zamordowanego: 50 tys. zł siostrze i 25 tys. zł bratu Wiesława W.

Prokuratur jeszcze przed SO domagał się uznania tego czynu jako zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, ale sędziowie nie przyznali racji w tej kwestii. Uznali za to, że ta zbrodnia została popełniona w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

- Są dwie możliwości: oskarżony nie był w stanie zadać ciosów powodujących szybką śmierć pokrzywdzonego albo oskarżony wpadł w furię zadając ciosy i dusząc swoją ofiarę z uwagi na to, że nie potrafił osiągnąć swojego celu. To jest szczególna brutalność, ale nie działanie ze szczególnym okrucieństwem, gdzie sprawca zadaje ofierze jak

Obrońca Andrzeja R. domaga się uniewinnienia mężczyzny, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania

największe cierpienia fizyczne i psychiczne - wyjaśniał wówczas sędzia Andrzej Wach. Ta sprawa także trafiła do SA w Lublinie, wpłynęły dwie apelacje.

- W apelacji prokurator oczekuje przyjęcia, że oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności. A także określenie, że warunkowe zwolnienie może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu 35 lat kary - wskazuje rzecznik SA w Lublinie. Z kolei obrońca Kamila B. kwestionuje winę oskarżonego w swojej apelacji złożonej do SA w Lublinie.

- Uważa, że nie było to zabójstwo z zamiarem bezpośrednim. Kwestionuje, że oskarżony działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Do tego uważa, że wymierzona kara jest niewspółmiernie wysoka oraz, że wysokość odszkodowania jest zbyt wysoka. Wnioskuje o złagodzenie wymiaru kary i zmniejszenie wysokości odszkodowania - informuje Barbara du Chateau. Termin rozprawy w SA w Lublinie nie został jeszcze wyznaczony.

Bił, dusił, zadawał ciosy nożem

Do tragedii w miejscowości Głębokie doszło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 roku, gdzie biznesmen ze Świdnika, organizował na swojej działce imprezę z okazji urodzin wnuczki. Przywiózł na nią 70-letniego Wiesława J., w przeszłości pierwszego starostę świdnickiego. Było tam jeszcze dwóch innych znajomych. Mężczyźni przez kilka godzin pili alkohol. Pijany Andrzej R. zaczął mieć jakieś pretensje do kolegów, mylił ich. Dwóch z nich postanowiło wrócić do domów. Na działce został tylko gospodarz i były starosta.

Sąd doszedł do wniosku, że to 55-latek zaatakował znajomego tępym przedmiotem. Bił w okolice głowy, szyi. Dusił. Zadawał ciosy nożem.

Nad ranem zaczął wydzwaniać do znajomych mówiąc, że przed domem znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, prawdopodobnie miejscowego. Jak tłumaczył się w sądzie - tego nie wiadomo, bo proces był tajny. Ale skoro jego obrońca wnosi o uniewinnienie to oznacza, że nie przyznaje się do zabójstwa.

Przeciągnął zwłoki za stodołę

Kamil B. odpowiada za wydarzenia z nocy z 16 na 17 kwietnia 2018 roku. Według przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oskarżony najpierw pobił starszego mężczyznę - Wiesława W. w jego domu, później wyciągnął go na zewnątrz i zadał mu ciosy kamieniem w głowę na podwórku, a potem dźgał swoją ofiarę nożem w szyję, aż ostrze się złamało. W międzyczasie, jak wynikło w toku procesu, 19-letni wówczas Kamil B. dusił rękami pokrzywdzonego.Po wszystkim przeciągnął zwłoki kilkadziesiąt metrów za stodołę i częściowo przysypał ziemią na polu ziemniaków. Następnie, jak gdyby nigdy nic, poszedł do swojego domu. Zbrodnia miała być pokłosiem konfliktu między mężczyznami o rozbitą szybę w domu Wiesława W., który miał wskazywać Kamila B. jako sprawcę tego incydentu.

Prokurator oczekuje przyjęcia, że Kamil B. działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności

Osiem lat za nieudolne usiłowanie. Będą apelacje?

Do Sądu Apelacyjnego nie wpłynęły jeszcze wnioski w sprawie Agaty F. z Majdanu Kozłowieckiego (gm. Lubartów). 14 lipca br. wyrok wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. 23-letnia kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa i skazana na osiem lat pozbawienia wolności.

Według ustaleń śledczych kobieta pod koniec czerwca 2018 roku odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki. Sąd uznał, że kobieta chciała zabić swe dziecko, ale nie miała świadomości, że już w tym momencie nie żyło.

Kobieta twierdziła, że dziecko urodziła martwe i potwierdzała jedynie fakt spalenia zwłok.

Z kolei prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Można się spodziewać, że wkrótce strony zakwestionują decyzję sądu pierwszej instancji.

Chce dla siebie możliwie najsurowszej kary

W najbliższą środę, 23 września, rusza proces Artura P. Mieszkaniec Uścimowa Starego jest oskarżony o to, że w lutym ub.r. zabił swojego ojca, zadając mu kilkadziesiąt ciosów nożem. 32-latek na start procesu czekał wyjątkowo długo - akt oskarżenia w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie był już w lutym, ale szyki przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

Zanim doszło do tragedii, mężczyzna wielokrotnie przejawiał agresję wobec swoich najbliższych, z którymi mieszkał pod jednym dachem. 12 lutego ub.r., gdy 32-latek wpadł w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Z tego powodu między oskarżonym a jego ojcem doszło do awantury. Artur P. dopadł do ojca i zaczął zadawać ciosy nożem w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 32-latka powstrzymali dopiero policjanci, którzy go obezwładnili. Na pomoc dla pokrzywdzonego było już za późno.

Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Tragiczna śmierć młodego księdza. Biskup: bardzo mu się spieszyło do Domu Ojca, za bardzo

Ciało pochodzącego spod Parczewa księdza znaleziono w sobotę (12 września) na plebanii parafii w Sokołowie Podlaskim. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie jego tragicznej śmierci.

Fot. Parafia Miłosierdzia Bożego w Sokołowie

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk: jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia

Fot. Facebook profil „Godboys

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk w Bielsku Podlaskim, działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys"

Parafianie w kilku miejscowościach, gdzie dotąd pełnił posługę oraz dawni nauczyciele i koledzy z liceum w Wisznicach, a także motocykliści wspominali go jako dobrego człowieka, życzliwego kapłana.

Był lubiany już w liceum

Arkadiusz Tymoszuk urodził się 19 kwietnia 1985 roku w Parczewie. Sakrament chrztu świętego otrzymał w kościele parafialnym p.w. św. Tomasza Biskupa z Villanowy w Jabłoniu. W 1992 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Jabłoniu, a następnie w latach 2000-2004 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach.

Nauczycielka Monika Władyczuk-Pakuła (do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO) dobrze pamięta swego wychowanka.

- Arek Tymoszuk uczęszczał do liceum w Wisznicach w latach 2000-2004. Jest pamiętany w szkole jako zdolny i pracowity młody człowiek. Uzyskiwał wysokie oceny zarówno z poszczególnych przedmiotów, jak i z zachowania. Prezentował wzorowy stosunek do obowiązków szkolnych. Jego wypowiedzi cechowała dojrzałość, był solidny i odpowiedzialny. Pamiętam go również jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka – zaznacza.

- To bardzo smutne, że tak wartościowy człowiek odszedł tak wcześnie – podkreśla.

Jerzy Czyżewski, obecny wójt gm. Łomazy, uczył się w wisznickim liceum w tym samym roczniku co Arkadiusz Tymoszuk.

- Wspominam go jako sympatycznego, uśmiechniętego chłopca. Chodził do klasy C. Był otwarty do innych ludzi, życzliwy. Niedawno podczas pobytu w Łomazach jako ksiądz głosił nawet kazanie. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy usłyszałem, że nie żyje. Nie mogłem uwierzyć, że tak młody człowiek już nie żyje – wyznaje wójt.

Dwa seminaria, pięć parafii

We wrześniu 2004 r. Arkadiusz Tymoszuk wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, gdzie studiował do 2009 r. W trakcie studiów w 2007 r. zmarł jego ojciec. We wrześniu 2009 r. ks. Arkadiusz przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie, gdzie kontynuował studia. W czerwcu 2010 r. przyjął święcenia diakońskie w katedrze drohiczyńskiej z rąk ks. biskupa Antoniego Dydycza, który też udzielił mu święceń kapłańskich w Ceranowie też w czerwcu 2011 r. W tym samym roku został magistrem teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Na swoim obrazku prymicyjnym umieścił hasło: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym".

Kolejne miejsca pracy ks. Tymoszuka wypełniały wikariaty w parafiach: Bielsk Podlaski – Matki Bożej z Góry Karmel (2011-2015), Sokołów Podlaski – Niepokalanego Serca NMP (2015-2016), Topczewo (2016-2017), Siemiatycze – św. Andrzeja Boboli (2017-2018), Sokołów Podlaski – Miłosierdzia Bożego (2018-2020).

Życie tylko przejazdem...

W Bielsku Podlaskim działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys". Jak odnotowano na stronie internetowej tego stowarzyszenia, ksiądz później wyznał licealistom z Siemiatycz:

- Jeśli chodzi o hobby, to od paru ładnych lat są to motocykle, zwłaszcza motocykle sportowe, a w tym ostatnim roku typu enduro. Off-road, czyli po prostu jazda po lasach, po jakichś bezdrożach, błotach, żwirowniach przynosi wielką frajdę, a jednocześnie jest to czas odpoczynku psychicznego oraz relaksu.

Monika Władyczuk-Pakuła
do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO
Pamiętam go jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka

Powiedział też, jak odnotowały portale: - Często zastanawiam się nad tym i rzeczywiście, tak, jak się jest przejazdem na jakiejś wycieczce, podziwia się piękno natury, mijanych krajobrazów, tak i odnoszę to do naszego życia, że jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia. Stąd też taka pasja, która rodzi duchowe przemyślenia.

Michał Wojtkowski, prezes klubu motocyklowego „Goodboys", powiedział nam, że ks. Arkadiusz Tymoszuk udzielał mu nawet ślubu.

- Był serdecznym przyjacielem. Brał udział w wielu naszych pielgrzymkach motocyklowych, nawet do innych krajów. Znali go i podziwiali motocykliści w wielu miastach. Niestety w ostatnich latach miał problemy zdrowotne, przestał z nami jeździć - informuje prezes.

Podwójne uroczystości pogrzebowe

Kuria Diecezjalna w Drohiczynie o śmierci duchownego powiadomiła na swoim portalu.

- Wdzięczni Panu Bogu za kapłańską posługę śp. Arkadiusza Tymoszuka błagajmy o Boże Miłosierdzie dla Niego. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! - napisał ks. Marcin Gołębiewski, rzecznik diecezji.

W kolejnym komunikacie Kurii Diecezjalnej zaznaczył:

- Wszyscy kapłani diecezji drohiczyńskiej są obowiązani odprawić jedną mszę św. w intencji śp. zmarłego kapłana.

Piątkowe uroczystości pogrzebowe odbyły się w dwóch miejscach: najpierw w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim z modlitwą różańcową i mszą św. żałobną oraz później w Jabłoniu, z mszą św. pogrzebową.

W Sokołowie w uroczystościach uczestniczyło blisko dziewięćdziesięciu kapłanów. Żałobnej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. bp Piotr Sawczuk.

- Gromadzimy się przed ołtarzem Chrystusa, by pożegnać ks. Arkadiusza Tymoszuka, kapłana, który zakończył ziemską wędrówkę niespodziewanie. Stajemy, mając w głowach mnóstwo pytań, na które nie mamy odpowiedzi. Stajemy z głębokim bólem w sercach, który trudno ukoić" – powiedział ks. biskup. - Módlmy się o darowanie mu grzechów. Ostateczne ukojenie przeżywanych przez niego rozterek i przydzielenie mu miejsca w Domu Ojca, do którego bardzo mu się spieszyło... za bardzo. Nie potrafiliśmy mu pomóc. Wesprzeć go. Pocieszyć.

Na wielu portalach parafianie i motocykliści serdecznie żegnali księdza:

Urszula K. *Wspaniały ksiądz, nigdy go nie zapomnę! Modlił się za moją babcię, która była w śpiączce i się wybudziła, podziękowałam mu za modlitwę, jak odchodził z parafii Karmel w Bielsku Podlaskim. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Agnieszka S. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. Widocznie tam też potrzebują aniołów na motorach.*

Artur D. *Bardzo, bardzo smutna wiadomość. Nasz wspólny moto-przyjaciel ...*

Ania K. *Wspaniały ksiądz o wielkim sercu. Spoczywaj w pokoju.*

Kacper D. *Ten ksiądz był super, przygotowywał mnie do komunii św. I bardzo dobrze go wspominam. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Karolina Wiktoria W. *To tragiczna wiadomość dla byłych i obecnych Parafian. Takich Księży z powołaniem brakuje.*

Na pogrzeb do Jabłonia przybyli wierni z diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, także motocykliści z grupy Goodboys z Bielska Podlaskiego.

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk został pochowany na cmentarzu parafialnym w Jabłoniu.

Śledztwo prokuratury

Kiedy rzecznika policji w Sokołowie Podlaskim spytaliśmy o postępowanie prowadzone w sprawie śmierci księdza, asp. Jakub Więsak z KPP Sokołów Podlaski odpowiedział:

- Proszę kontaktować się z Prokuraturą Rejonową w Sokołowie Podlaskim.

Zapytany przez nas o ten przypadek śmiertelny prokurator rejonowy w Sokołowie Podlaskim Leszek Soczewka zaznaczył, że nie może ujawnić danych personalnych zmarłego.

- Została przeprowadzona sekcja zwłok. Żadne znamiona nie wskazują, aby do śmierci mężczyzny doprowadziły osoby trzecie – zaznaczył prokurator.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 4eeb13c6a7

PIŁKA NOŻNA Adrian Paluchowski i Łukasz Kacprzycki mają po dziewięć trafień. W niedzielę bój w Łagowie

Dziesiąta wygrana Wisły. Zaczął Krystian, skończył „Paluch"

Puławianie ograli Stal Kraśnik po golach Krystiana Putona i Adriana Paluchowskiego. Szkoleniowcem gości jest świetnie znany kibicom Bogdan Bławacki, który z Dumą Powiśla wywalczył historyczny awans do I ligi. Teraz musiał pogodzić się z porażką, a Stal z pierwszą przegraną na naszym stadionie od sezonu 2009/2010.

Łukasz Kacprzycki i spółka wygrali po raz dziesiąty w sezonie

Dużo problemów

Szkoleniowiec Wisły miał problemy z młodzieżowcami. Za kartki nie mógł zagrać Przemysław Skałecki, zaś z powodu urazu nie mógł wyjść Kacper Kołotyło. Pierwszego zastąpił Borys Piotrowski, zaś bramkarza Piotr Owczarzak - syn prezesa Wisły - Piotra Owczarzaka.

Po akcji

18-latek już w pierwszej akcji musiał wykazać się po uderzeniu Adama Zawieruchy. W odpowiedzi na bramkę Jacka Borusińskiego głową uderzał Piotrowski, ale strzał młodego pomocnika poszybowało obok bramki gości. Im dłużej trwało to spotkanie, tym więcej było walki. Widać było, że kraśniczanie są zmobilizowani przez trenera Bogdana Bławackiego i chcą sprawić niespodziankę w postaci urwania punktu Wiśle.

Szanse Wisły

Po kwadransie swoją szansę mieli wiślacy. Po centrze głową uderzał Marcin Pigiel, jednak bramkarz złapał ten strzał. W 28. minucie z dystansu uderzał Krystian Puton, ale Borusiński nie dał się zaskoczyć. Chwilę później skrzydłem zaatakował Pigiel, zagrał wzdłuż bramki, ale nikt nie zdołał oddać strzału na bramkę. W 44. minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Łukasz Kacprzycki, ale golkiper gości sparował piłkę na rzut rożny.

Idealny początek i koniec

Druga odsłona zaczęła się idealnie dla naszego zespołu. Odbita przez jednego z obrońców Stali piłka trafiła do Krystiana Putona, który uderzeniem pod poprzeczkę nie dał szans Borusińskiemu. Stalowcy odpowiedzieli kilka minut później. Dośrodkowanie z prawej strony próbował wykorzystać Zawierucha, ale jego strzał głową był niecelny. Następnie swoich szans szukali Rafał Kiczuk i Łukasz Kacprzycki, ale bez efektu bramkowego. Ten pojawił się w 87. minucie. Z prawej strony dograł Lukas Kuban, a z okazji skrzętnie skorzystał Adrian Paluchowski, zdobywając głową swoją dziewiątą bramkę w sezonie.

Wisła Puławy - Stal Kraśnik 2:0 (0:0)

Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Wisła: Owczarzak - Pigiel, Cyfert, Kiczuk, Cheba (46` W. Puton), Piotrowski (90` Rutkiewicz), Kubań, Bartosiak (46` Drozdowicz), K. Puton, Kacprzycki (82` Zając), Paluchowski.
Stal: Borusiński - Dyszy, Daniel Ruiz, Gajewski, Misiak (79` Wójtowicz), Michalak, Wolski (62` Bartoś), Skrzyński (62` Nastałek), Cygan (52` Pacocha), Zawierucha, Popiołek.
Żółte kartki: Kubań - Misiak, Popiołek, Cygan, Zawierucha.
Sędziował: Pych (Czarna).
Widzów: 650.

mp

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Może zakręcić się około 30 trafień

Jak ocenisz spotkanie?
- Rywal był bardzo wymagający. Widać tam rękę Bogdana Bławackiego. Stal do meczu z nami nie przegrała ani razu na wyjeździe. Cieszymy się, że po raz kolejny triumfowaliśmy i mamy pierwsze miejsce.
No i zdobyłeś dziewiątą bramkę...
- Cieszę się, że zaczęło wpadać regularnie. Od trzech spotkań trafiam co mecz i oby tak zostało.
Spoglądasz na klasyfikację strzelców?
- Oczywiście. Razem z Łukaszem Kacprzyckim mamy po dziewięć trafień i o jedną wyprzedza nas Wojciech Białek z Avii Świdnik. Najważniejszy jest cel drużynowy, a w dalszej kolejności indywidualny.

Fajnie byłoby zostać królem strzelców...
- Byłby to mój drugi tytuł. Mam na koncie tytuł najlepszego strzelca drugiej ligi grupy wschodniej.
Stawiasz sobie cele indywidualne?
- Kiedyś tak, ale ostatnio o tym nie myślałem. Przyszedłem do Wisły, by pomóc awansować. Im więcej strzelę, tym więcej będziemy mieli punktów.
20 goli byłby to dobry wynik...
- Mam nadzieję, że utrzymam częstotliwość trafiania. A wtedy może zakręcić się około 30 trafień.
Przed Wami ŁKS Łagów...
- Czeka nas ciężki bój z beniaminkiem ligi, który ma mocny skład. Wiemy, że nikt nie odda nam punktów i nie położy się przed pierwszym gwizdkiem z tego powodu, że przyjechał lider z Puław.
Awansujecie?
- Do tego daleka droga, ale taki mamy cel. Za nami jedna czwarta sezonu. Musimy podtrzymać koncentrację i dyspozycję, by z każdym spotkaniem druga liga była coraz bliżej.

mp

Rutkiewicz wiślakiem

Zespół Mariusza Pawlaka ma nowego zawodnika. W piątkowe popołudnie do drużyny dołączył na mocy wolnego transferu 19-letni Andrzej Rutkiewicz.

Mogący występować na kilku pozycjach w ofensywie zawodnik trenował z zespołem już od kilkunastu dni. Wcześniej reprezentował barwy Cracovii Kraków, Górnika Wieliczka oraz ostatnio Bruk-Bet Termaliki Nieciecza.

mp

Lewart z punktem w Stalowej

Pierwszy wyjazdowy remis lubartowian. Zespół prowadzony przez Dawida Pożaka oraz Waldemara Bednarczyka przywiózł punkt z boiska w Stalowej Woli. Szkoleniowiec biało-niebieskich nie mógł być na ławce, gdyż został poddany kwarantannie po wykryciu zakażenia u jednego z jego uczniów ze szkoły w Lublinie.

Zespołem dyrygował „Porszak". Dla niego to debiut w roli szkoleniowca. Na co dzień jest asystentem pierwszego trenera. W spotkaniu nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. - To bardzo fajne uczucie. Wynikła niecodzienna sytuacja i musiałem zmierzyć się z poprowadzeniem zespołu. Cieszę się, że nie straciliśmy żadnej bramki. Mieliśmy z tym ostatnio problem. Szanujemy jeden punkt, który przywieźliśmy do Lubartowa - mówi 28-latek.

Michał Budzyński i spółka przywieźli punkt ze Stalowej Woli (fot. Piotr Wołowik)

W końcówce spotkania mogło być jeszcze lepiej, jednak po zagraniu Łukasza Najdy w pole karne, Konrad Szczotka przyjęciem minął rywala, ale jego strzał o centymetry minął bramkę Macieja Siudaka. Gospodarze mogli odpowiedzieć, jednak w znakomitej sytuacji głową pomylił się Michał Fidziukiewicz. Napastnik Stali kilkukrotnie zagrażał bramce lubartowian, jednak Adrian Wójcicki i spółka utrzymali koncentrację od pierwszej do ostatniej minuty.

Pożak podkreśla, że plan minimum został wykonany. - Jechaliśmy po remis, a przy większym szczęściu chcieliśmy zgarnąć całą pulę. Mamy dwa tygodnie przerwy. W najbliższy weekend pauzujemy, a dopiero później przystąpimy do starcia z Avią Świdnik. W międzyczasie zagramy w meczu pucharowym z LZS-em Poniatowa Wieś - dodaje.

Asystent trenera zajął miejsce na ławce rezerwowych. Nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. Pierwszy szkoleniowiec musiał zostać w domu ze względu na kwarantannę. - Mieliśmy kontakt telefoniczny. Rozmawialiśmy w przerwie. Wiadomo, że zdanie Tomasza Bednaruka jest najważniejsze. Znam swoje miejsce w szeregu i to on ma decydujący głos. Ja tak naprawdę uczę się fachu. Cieszę się, że mi zaufał. Dobrze się uzupełniamy - mówi Pożak.

Kilku zawodników Lewartu po raz pierwszy w życiu mogło zagrać przy sztucznym oświetleniu. - Ja, Arek Maksymiuk, Konrad Nowak, Krystian Żelisko czy Michał Budzyński znamy ten smak, jednak pozostali dopiero przywitali się z nowymi warunkami. Zagraliśmy na pięknym, nowym stadionie i przy światłach jupiterów. Rozmawialiśmy o tym fakcie przed spotkaniem. Żaden z młodych graczy nie przeraził się tego faktu. Wierzę, że kilku z naszych zawodników jeszcze dostąpi gry w wyższych klasach rozgrywkowych i wtedy pełne trybuny oraz jupitery będą codziennością - kończy Pożak.

Stal Stalowa Wola - Lewart Lubartów 0:0

Stal: Siudak - Waszkiewicz, Mroziński, Jarosz, Zięba (74` Szifer), Stelmach, Jopek, Surmiak, Zmorzyński, Chorolskyj (63` Mistrzyk), Fidziukiecz.
Lewart: Wójcicki - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Szczotka, Maksymiuk, Fularski, Aftyka (76` Nowak), Najda, Żelisko (90` Fiedeń).
Żółte kartki: Jopek - Budzyński, Fularski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 1:1
Stal St. - Podlasie 3:1
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 2:0
Wiązownica - Orlęta 2:2
ŁKS Łagów - Wisła P. 1:2

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Podlasie - Hetman 5:2
Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.
Wisła P. - Stal K. 2:0
Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Avia - Chełmianka 5:1
Bramki: Oziemczuk 4`, Maluga 8`, Białek 29`, 46`, 89` - Skoczylas 33`.
KSZO - Korona II 1:2
Bramki: Trochim 88` (k) - Sowiński 44` (k), Piróg 83` (k).
Wólczanka - Jutrzenka 3:0
Bramki: Pietluch 17` (k), 31` (k), Galara 67`.
ŁKS Łagów - Podhale 3:2
Bramki: Wajsak 31 (s), Imiela 34`, 89` - Nawrot 69`, Lepiarz 70`.
Siarka - Cracovia II 1:0
Bramka: Gajewski 90` (k).
Sokół - KS Wiązownica 0:0
Stal St. - Lewart 0:0
Orlęta - Wisła S. 0:0
Wisłoka - pauza
MECZ ZALEGŁY
Wiązownica - Stal K. 0:1
Bramka: Dyszy 69`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	11	30	30:13
2.	Avia Świdnik	10	21	32:11
3.	Sokół Sieniawa	10	20	16:8
4.	ŁKS Łagów	10	19	17:11
5.	Wisła Sandomierz	10	19	18:9
6.	Siarka Tarnobrzeg	10	15	15:7
7.	Wólczanka Wólka Pełk.	9	14	20:16
8.	Podhale Nowy Targ	7	14	11:7
9.	Wisłoka Dębica	10	13	11:14
10.	Korona II Kielce	10	12	20:20
11.	Chełmianka Chełm	10	12	11:15
12.	Lewart Lubartów	11	11	15:16
13.	Orlęta Radzyń Podlaski	9	11	7:13
14.	Stal Stalowa Wola	7	11	10:8
15.	Stal Kraśnik	11	11	13:19
16.	Podlasie Biała Podl.	8	10	14:25
17.	KSZO Ostrowiec Św.	9	9	12:12
18.	Cracovia II Kraków	10	8	5:11
19.	KS Wiązownica	10	8	11:22
20.	Jutrzenka Giebułtów	6	6	4:16
21.	Hetman Zamość	10	2	6:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.09): Chełmianka - Podlasie (sob., godz. 16:00), KS Wiązownica - Orlęta (niedz., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Wisła P. (niedz., godz. 15:00), Podhale - Jutrzenka, Hetman - KSZO, Wisłoka - Avia, Wisła S. - Cracovia II, Stal K. - Sokół, Siarka - Stal St., Lewart - pauza.
(03/04.10): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Podhale (sob., godz. 15:00), Orlęta - Stal K. (sob., godz. 15:00), Avia - Lewart (sob., godz. 15:00), KSZO - Chełmianka, Wólczanka - Hetman, Jutrzenka - Korona II, Sokół - ŁKS Łagów, Cracovia II - KS Wiązownica, Stal St. - Wisła S., Siarka - pauza.
MECZE ZALEGŁE: Orlęta - Wólczanka (23.09., godz. 16:00), Stal St. - Podlasie (23.09., godz. 19:38), Sokół - Jutrzenka (23.09), Wisła S. - Podhale, KSZO - Stal St. (30.09), Siarka - Podhale (07.10), ŁKS Łagów - KS Wiązownica (07.10), Cracovia II - Jutrzenka, Podhale - Podlasie (14.10., godz. 15:00), Jutrzenka - Stal St. (14.10).

mp

eprasa.pl 4eeb13c6a7

PIŁKA NOŻNA Trzecia wygrana w sezonie. Kocoł po raz pierwszy zdobył trzy bramki w III lidze

„Kocołek" z hat-trickiem. Podlasie górą

Wreszcie! Bialczanie byli faworytem meczu z Hetmanem Zamość. Wprawdzie jako pierwsi stracili gola, jednak szybko zrehabilitowali się i wyszli na prowadzenie, które w końcówce podwyższyli.

Goście wygrywali po uderzeniu Wesleya Caina. Wyrównał Kamil Kocoł. 26-latek dopadł do piłki na 20 metrze. Minął trzech przeciwników i w sytuacji sam na sam trafił do siatki. W 33. minucie piłkę w środku pola przechwycił Tomasz Nieścieruk. Zagrał do „Kocołka", który lewą nogą zagrał nad obrońcami do Mariusza Chmielewskiego, który uderzył po długim rogu. Pięć minut później pomocnik Podlasia wykonywał rzut rożny. Co ciekawe, z dośrodkowania wyszedł strzał przy bliższym słupku. Grzegorz Gibki był nieco zaskoczony, gdyż o piłkę walczył „Mario" z obrońcą rywali. Futbolówka wpadła do siatki. Jeszcze przed zmianą stron Olaf Martynek mógł zamknąć mecz, lecz nie wykorzystał sytuacji sam na sam.

Gdy wydawało się, że kolejne bramki są kwestią czasu, Piotr Jamroż zaliczył kontaktowe trafienie. Co więcej, przyjezdni mieli swoje okazje, lecz uderzenia Patryka Pokrywki czy Piotra Białorusko bronił Wiktor Krasowski lub z pomocą przychodzili obrońcy. Na kwadrans przed końcem szarżujący Martynek zderzył się z Gibkim. Do bezpańskiej piłki dopadł Gabriel Mierzwiński. 16-latek dopełnił formalności. Dla niego było to trzecie trafienie w debiutanckim sezonie w III lidze. Kropkę nad „i" postawił Kocoł. Filigranowy pomocnik Podlasia skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki. Bramkarz gości zagrał do swojego kolegi. „Kocołek" wyczuł intencje, zabrał piłkę przeciwnikowi i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość
5:2 (3:1)

Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (75` Całka), Martynek (75` Waśkiewicz), Chmielewski (90` Jemioł).

Hetman: Gibki – Szatała, Jaroszyński (50` Gierowski), Jamroż, Wolanin, Turczyn, Dajos, Pupeć, Pokrywka (77` Polak), Białousko, Cain.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Gabriel Mierzwiński, zawodnik Podlasia

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 0:3
Stal St. - Podlasie 1:2
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 1:3
Wiązownica - Orlęta 1:1
ŁKS Łagów - Wisła P. 0:5
Lewart - pauza

Żółte kartki: Skrodziuk, Szabaciuk – Turczyn, Szatała.

Sędziował: Wasil (Lublin).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Rodzinie i wszystkim bliskim

Pierwszy hat-trick na poziomie trzeciej ligi. To cieszy?
- Oczywiście. Zdobyłem trzy bramki przed własną publicznością. Nie ważne z kim. Najważniejsze, że zapisałem sobie fajny rekord w swoim piłkarskim życiu. To mój drugi mecz z taką ilością goli. Wcześniej trzy razy trafiłem do siatki rywali w meczu z Lutnią Piszczac na poziomie czwartej ligi.

Komu dedykujesz gole?
- Rodzinie i wszystkim bliskim.

Byliście faworytem z Hetmanem...
- Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy wygrać. Zamościanie są na ostatnim miejscu i naszym zadaniem było zdobyć trzy punkty. Udało się.

Przed Wami dwa szalenie trudne spotkania...
- Pojedziemy do Stalowej Woli i Chełma z nadziejami na dobry występ i zdobycie punktów. Zdajemy sobie sprawę, że to Stal i Chełmianka będą faworytami. Nie położymy się przed przeciwnikami.

ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, II trenerem Podlasia

Rola underdogów nam pasuje

Były chwile zwątpienia po szybkim golu dla Hetmana?
- Ja o nic się nie bałem. Na ich prawej stronie jest dużo miejsca. Tam mieliśmy grać. Szybkie trzy bramki dały nam spokój, chociaż po przerwie goście nas przycisnęli.

Musieliście wygrać...
- Niby tak, ale jedno zwycięstwo nie da nam utrzymania. Do każdego spotkania musimy podchodzić z wiarą w wygraną. Chcieliśmy się przełamać po porażkach z Jutrzenką i Koroną. Chcieliśmy udowodnić sobie, że możemy punktować. Spotkałem się z opinią, że jesteśmy chłopcami do bicia po porażce ośmioma bramkami w Kielcach. Liczyliśmy, że punkty dadzą nam trochę oddechu i pozwolą optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Do składu wrócił Kamil Kocoł...
- To żywa legenda Podlasia. „Kocołek" po raz kolejny udowodnił swoją wartość. Nie każdy może zdobyć hat-tricka w meczu ligowym. Jego brak oraz Pawła Zabielskiego był bardzo widoczny z Koroną II.

Przed Wami szalenie ciężkie mecze...
- Wystąpimy w roli underdogów. W meczu z KSZO też mieliśmy taką samą rolę. Niech tak zostanie. W tej roli czujemy się dobrze. Mogę obiecać, że powalczymy. My nic nie musimy, a możemy. Trzeba pamiętać, że Stal Stalowa Wola to spadkowicz z drugiej ligi, zaś Chełmianka została bardzo mocno wzmocniona.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 0:0. Sprawiedliwy, wymęczony, nudny remis

Zagoiło się na Kocie. Zaczyna się ligowy maraton

Emocji piłkarskich było jak na lekarstwo. Bliski zwycięskiego gola w końcówce był Bartosz Idzikowski. Najdłużej zapamiętana zostanie jednak waleczność Arkadiusza Kota.

26 sierpnia Kot w meczu z Hetmanem Zamość odniósł kontuzję barku, która miała go wyeliminować z całej rundy jesiennej. Potem przyszły wieści bardziej optymistyczne: „Kociak" miał być gotów za dwa miesiące i pomóc w meczach listopadowych. Największy wojownik w Orlętach jednak miał na ten temat swoje zdanie: pchał się do gry już dziesięć dni temu w meczu z Lewartem, zaś już w sobotę wyszedł w podstawowym składzie. Fizyczny i psychiczny fenomen. Rywal z Sandomierza zanotował świetny początek sezonu, długo utrzymywał się na podium tabeli, w czym niemała zasługa, miło wspominanego do dziś w Radzyniu, trenera Rafała Wójcika. Ostatnie wyniki Wisły są już mniej imponujące, jednak to goście byli faworytem.

Żelazne 0:0

O pierwszej połowie piłkarze starannie realizowali założenia taktyczne, bliższe prawdy jednak będzie stwierdzenie o kopaninie w środku pola. W drugiej połowie było niewiele lepiej: goście swoją najlepszą sytuację mieli po minięciu się z piłką Bartosza Klebaniuka (w 71. minucie Matuszewski główkował obok bramki), gospodarze zaś mogli zadać decydujący cios w końcówce: najpierw dobrym strzałem popisał się Bartosz Idzikowski, chwilę potem po kornerze głową nad poprzeczką strzelał Szymon Kamiński. Wynik bezbramkowy należy uznać więc za jedyny możliwy i sprawiedliwy.

Fot. R. Szelech

Tak się zostaje legendą
Arek Kot miał nie grać co najmniej dwa miesiące. Wrócił po niecałych czterech tygodniach. W 81. minucie rozbili mu głowę i był opatrywany, ale kiedy zorientował się, że przy linii stoi zmiennik, poderwał się na nogi i dokończył mecz. W szatni konieczna była interwencja lekarza. - E tam, tylko guza wielkiego mam, na szczęście nic nie pękło. Gorzej, że boli mnie kolano, nawet przy chodzeniu, nie wiem, czy wyleczę się do środy, ale jest nas w tej chwili tak mało, a meczów tak dużo... - komentował w niedzielę kapitan drużyny. Szacunek

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaska – Wisła Sandomierz
0:0

Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (62 Baniulis), Kursa, Idzikowski, Kot, Syryjczyk, Perez (74 Kuźma), Kobiałka, Kamiński, Rycaj, Wojczuk.
Wisła: Polit – Kołoczek, Wojcinowicz, Sudy, Kuśmierczyk, Bełczowski (65 Klockowski), Kmiotek (70 Chorab), Tyl, Siedlecki, Piątkowski, Zawiślak (60 Matuszewski).
Żółte kartki: Kot – Siedlecki, Bełczowski.
Sędziował: Artur Szelc (Krosno).
Widzów ok. 400

Przed Orlętami dziesięć dni prawdy

Minioną środa była pierwszą od dawna, kiedy Orlęta nie rozgrywali meczu. Teraz znowu jednak wracają na ligowy kołowrotek i będą grać co trzy dni. W środę na Warszawską przyjedzie solidny ligowy średniak czyli Wólczanka, która w sobotę pewnie pokonała u siebie Jutrzenkę Giebułtów. W niedzielę autokar z Radzynia pojedzie do Wiązownicy. Beniaminek na razie nie olśniewa, choć ostatni remis w Sieniawie należy ocenić wysoko. Co ciekawe jednak, drużyna ta punktuje częściej na wyjeździe niż u siebie: wygrała tylko ze słabiutkim Hetmanem Zamość, pozostałe pięć domowych spotkań przegrała.

Kolejna środa to wyjazd do Giebułtowa. Tamtejsza Jutrzenka wyraźnie nie może dojść do siebie po zawirowaniach związanych z infekcjami koronawirusem w drużynie i w ostatnich meczach przegrała u siebie m.in. z Avią (0:6) i KSZO 0:4. Trudną serię zakończy wyjazd do Kraśnika: tamtejsza Stal jeszcze w tym sezonie nie wygrała ani razu u siebie. W żadnym więc z tych spotkań Orlęta nie będą na straconej pozycji i można zaryzykować twierdzenie, że właśnie te dziesięć dni może dla Artura Bożyka i jego ekipy okazać się kluczowe. Ciągle - i tak będzie do końca rundy... - obawy budzi wąska kadra. Być może w tych spotkaniach wróci do gry Karol Kalita, który rozpoczyna powoli treningi z piłką, ale ciągle nie ma pewności, jak jego stopa zareaguje przy kopaniu. Nie wiadomo, jak poważny okaże się uraz Albertina, który w ostatnich meczach imponował formą. O jedną żółtą kartkę od zawieszenia jest Radosław Kursa. Trener i kibice będą więc liczyć nie tylko punkty, ale i piłkarzy.

mp

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Huragan rozniósł Orlęta Łuków

Derby pomiędzy Huraganem a Orlętami Łuków miały jednego faworyta. Podopieczni Damiana Panka spełnili pokładane oczekiwania i wygrali aż 6:0. Cztery trafienia zaliczył Artur Renkowski.

Artur Renkowski był bohaterem derbów. Zdobył cztery gole. Po bramce dołożyli: Kacper Waniowski (z lewej) oraz Alan Olszewski (z prawej)

- Od początku wyszliśmy agresywnie, z zamiarem zdominowania rywala i to nam się udało. Pierwsza połowa od początku do końca była pod kontrolą i mogło się skończyć na więcej niż trzech bramkach. Druga część mimo podobnego rezultatu była już słabsza w naszym wykonaniu. Na boisko wdarło się trochę rozluźnienia. Orlęta kilka razy podeszły pod nasze pole karne. Nie możemy sobie pozwalać na takie przestoje - mówi 22-latek.

„Renio" po raz pierwszy w życiu zdobył aż cztery bramki. - Może na treningach to się udawało, ale w meczach o punkty do tej pory miałem dwa dublety. Niezbyt często zdarza się, by jeden zawodnik zdobył cztery bramki w jednym meczu, dlatego z pewnością na długo zapamiętam to spotkanie - dodaje.

Jak przyznaje, wszyscy chcieli udowodnić po porażce z Górnikiem II Łęczna, że był to wypadek przy pracy. - Do tego graliśmy u siebie, gdzie dobrze się czujemy. Porażki to część piłki i trzeba brać je na „klatę". Analizowaliśmy to spotkanie w tygodniu, wiemy, co zrobiliśmy źle i co jest do poprawy. Liczymy, że takie spotkania już nam się nie przydarzą - kończy.

Szkoleniowiec Huraganu dodaje, iż nie było wielkich emocji. - Obawiałem się o sferę mentalną po przegranej w Łęcznej. Wierzyłem, że chłopcy wyrzucą z głów spotkanie z Górnikiem II i tak się stało. Szybko zaczęliśmy strzelanie i tak naprawdę kwestią czasu były kolejne gole. Mieliśmy przewagę i pełną kontrolę od początku do końca - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

- Wynik pokazuje, jak wyglądał mecz. Dominacja Huraganu nie podlegała dyskusji. Rzuty karne były trochę kontrowersyjne, ale nie ma co się czepiać. Gospodarze górowali nad nami. Przyjechaliśmy do Międzyrzeca Podlaskiego mocno osłabieni. Można przegrać, ale po 90 minutach. Wydaje mi się, że przegraliśmy przed pierwszym gwizdkiem - mówi Robert Różański.

Opiekun Orląt nie mógł skorzystać z trzech ważnych postaci: Radosława Szustka, Rafała Jaworskiego i Daniela Goławskiego. - W dodatku Damian Soćko zagrał na lewej obronie. Adrian Siemieniuk i Grzegorz Kot nie trenowali cały tydzień z powodu urazów. Nie ma co się tłumaczyć - dodaje.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Łuków
6:0

Bramki: Renkowski 13`, 22` (k), 82`, 89`, Olszewski 28` (k), Waniowski 49`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (46` Góralski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Renkowski, Korgol (80` Czumer), Kleber (60` Sz. Łukanowski), Radziszewski, H. Łukanowski (60` Chudowolski), Waniowski (55` Pakuła). Orlęta: Kuźma - Machniak, Miszta, Kot, Soćko (60` Chromiński), Sowisz, Kierych, Siemieniuk, Łukasiewicz, Kurowski, Siwek (80` Mądry). Żółta kartka: Korgol - Łukasiewicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan 0:2
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 0:1
Lutnia - Włodaw. 2:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz Wspólnoty

Opolanin - Górnik II 2:1
Orlęta - Lublinianka 1:4
Start - Huragan 0:1
Powiślak - POM Iskra 4:3
Sparta - Bizon 2:1
Lutnia - Włodaw. 1:2

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lutnia - Opolanin 1:2
Huragan - Orlęta 6:0
Lublin. - Górnik II 2:1
Włodaw. - Sparta 7:0
Bizon - Powiślak 2:3
POM Iskra - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	9	21	21:8
2	Włodawianka Wł.	9	17	21:8
3	Powiślak Końskowola	8	17	25:13
4	Lutnia Piszczac	9	16	13:10
5	Opolanin Opole Lub.	9	15	17:17
6	Lublinianka Lublin	9	13	14:13
7	POM Iskra Piotrowice	9	12	13:14
8	Bizon Jeleniec	9	9	13:16
9	Górnik II Łęczna	8	8	9:11
10	Start Krasnystaw	9	8	9:14
11	Sparta Rejowiec Fabr.	9	8	6:21
12	Orlęta Łuków	9	5	8:24

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Opolanin - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 16:00), Sparta - Bizon (sob., godz. 15:00), Start - Huragan (niedz., godz. 15:00), Powiślak - POM Iskra (niedz., godz. 15:00), Lutnia - Włodawianka (niedz., godz. 16:00).
(03/04.10): Bizon - Lutnia (sob., godz. 15:00), Górnik II - Orlęta (sob., godz. 11:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Sparta, Lublinianka - Start.

mp

Opolanin górą w Piszczacu

Po czterech meczach bez wygranej podopieczni Daniela Szewca wybrali się na bój z Lutnią, która zajmowała drugie miejsce. W starciu beniaminków górą byli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Wynik otworzył Kamil Król. Rosły napastnik gości wykończył centrę grającego trenera Daniela Szewca. Właśnie asystent przy pierwszym golu podwyższył na nieco ponad kwadrans przed końcem. Miejscowi byli w stanie jedynie zmniejszyć straty. Kolejną bramkę w IV lidze zdobył Adrian Hołownia. „Żyła" skończył głową centrę z rzutu rożnego Sebastiana Mikocewicza.

- Po trzech wygranych z rzędu musiał przyjść gorszy dzień. Nie umieliśmy zakończyć akcji bramka, a do tego popełniliśmy bardzo dużo błędów indywidualnych. Powiedziałem zawodnikom, że nie ma co się łamać. Przed nami ważny mecz na szczycie z Włodawianką Włodawa, ale nie będziemy mogli zagrać z trzema ważnymi postaciami. Michał Karpiszuk ma ważny kurs UEFA A, Damian Artymiuk będzie pauzować za kartki, zaś Dawid Hawryluk wyjechał do wojska - mówi Przemysław Grajek. Jego podopieczni przez większość meczu grali w przewadze liczebnej, gdyż drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Kamil Duda.

Lutnia Piszczac - Opolanin
1:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 78` - Król 13`, Szewc 73`.
Lutnia: Płodowski - Szabat (69` Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz (76` Mikocewicz), Wiraszka (58`, Bołtowicz), Korol, Karpiszuk (55` Magier), Artymiuk, Tabalov, Hołownia.
Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Leziak, Siudy, Lutsyk, D. Banach (78` M. Banach), Matysiak, Drozd, Duda, Szewc (80` Fliszkiewicz), Król.
Żółte kartki: Tabalov, Artymiuk, Magier, Cydejko - Duda, Król.
Czerwona kartka: Duda 42`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 0:1
Start - Huragan 0:3
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 1:1
Lutnia - Włodaw. 2:0

mp

Bizon stracił punkt w 94. minucie

Wszystko zapowiadało czwarty z rzędu remis Bizona. Zespół z Jeleńca do 94. minuty remisował 2:2 z Powiślakiem Końskowola. Niestety Damian Bernat uderzył z 18 metrów nad murem.

Mecz dużo lepiej rozpoczęli goście. Po rzucie rożnym Przemysława Sobolewskiego piłka niemal wpadła do siatki. Tuż przed Włodzimierzem Lisiewiczem znalazł się Jarosław Milcz, który z bliska zdobył swojego kolejnego gola w lidze. Bizon dosyć szybko odpowiedział. Dawid Rosłoń zdobył swoją debiutancką bramkę w IV lidze. Po wrzutce Łukasza Samociuka piłka spadła na 16. metr, a „Gąska" huknął bez namysłu. Tuż przed zmianą stron goście ponownie mieli powody do zadowolenia. Sebastian Wrzesiński przymierzył z 20 metrów.

Druga część była wyrównana. Bizon dążył do strzelenia gola na 2:2 i to się udało. Arkadiusz Osiak skorzystał z błędu ekipy Witkowskiego i zaliczył drugie trafienie w dorosłej piłce. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w czwartej minucie doliczonego czasu gry Powiślak wywalczył rzut wolny na 18. metrze. Do piłki podszedł Damian Bernat. Zawodnik wypożyczony z Wisły Puławy uderzył nad murem i zapewnił ekipie z Końskowoli trzy punkty.

- W ostatnich meczach zabrakło nam precyzji i gubiliśmy punkty. Tym razem mieliśmy troszkę szczęścia, gdyż nie zawsze zdobywa się bramkę tuż przed końcowym gwizdkiem. Bizon gra bardzo fizycznie. Jestem przekonany, że jeszcze będzie urywał punkty. My byliśmy lepszym zespołem. Cieszymy się i jedziemy dalej - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna traci łatwe bramki. - Mamy młody zespół, gdyż średnia to 22 lata. Brakuje nam doświadczenia. Przez to przegrywamy lub remisujemy. Cieszy to, że żadna ekipa nas nie zdominowała. Jeżeli będziemy popełniać takie błędy, będzie ciężko - dodaje.

Dwie czerwone

Na kwadrans przed końcem z boiska został wygoniony Michał Botwina. Gracz Bizona obejrzał drugą żółtą kartkę. Nie wytrzymał również szkoleniowiec ekipy z Jeleńca. Rafał Borysiuk ostatnie minuty musiał oglądać z wysokości trybuny.

Podróż po punkty?

W sobotę zespół z Jeleńca wystąpi w Rejowcu Fabrycznym.

Sparta w ostatniej kolejce została rozbita przez Włodawiankę aż 0:7. Ekipa ma na koncie dwie wygrane, dwa remisy oraz pięć porażek.

Bizon Jeleniec – Powiślak Końskowola
2:3 (1:2)

Bramki: Rosłoń 25`, A. Osiak 67` – Milcz 12`, Wrzesiński 44`, Bernat 90+4`.
Bizon: W. Lisiewicz – Bogucki, Borkowski, Kania, Daniel Osiak, Rosłoń (75` Goałwski), A. Osiak (86` Gajda), Botwina, Olek, Dołęga, Samociuk (90` Grzela).
Powiślak: Bicki – Kobus, Olszewski, Ptaszyński, K. Lisiewicz (72` Nowak), Wrzesiński, Sułek, Sobolewski (70` Banaszek), Bernat, Milcz (65` Pryliński), Gil.
Żółte kartki: Botwina, Kania, Borysiuk – Ptaszyński, K. Lisiewicz.
Czerwone kartki: Botwina 75`, za drugą żółtą, Borysiuk trener Bizona, 75`, za drugą żółtą.
Sędziował: Wróbel (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Rosłoń, zawodnik Bizona

Opolanin - Górnik II 3:1
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan1:4
Powiślak - POM Iskra
2:0 Sparta - Bizon 0:2
Lutnia - Włodaw. 1:1

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Gryf 0:2
Łada - Świdnicz. 2:7
Huczwa - Tomas. 0:4
Kryształ - Granit 1:0
Unia B. - Victoria 0:1
Kłos - Unia H. 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	9	27	36:1
2	Victoria Żmudź	9	22	15:5
3	Świdniczanka Świdnik	9	19	27:12
4	Kryształ Werbkowice	9	14	15:10
5	Gryf Gmina Zamość	9	14	11:15
6	Granit Bychawa	9	13	15:12
7	Unia Hrubieszów	9	12	10:14
8	Huczwa Tyszowce	9	11	17:15
9	Grom Różaniec	9	10	13:11
10	Kłos Gmina Chełm	9	10	10:17
11	Unia Białopole	9	3	11:25
12	Łada Biłgoraj	9	0	2:45

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Gryf - Unia H., Victoria - Kłos, Granit - Unia B., Tomasovia - Kryształ, Świdniczanka - Huczwa, Grom - Łada.
(03/04.10): Łada - Gryf, Huczwa - Grom, Kryształ - Świdniczanka, Unia B. - Tomasovia, Kłos - Granit, Unia H. - Victoria.

mp

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Lepsi od „Nafciarzy”

Podopieczni Dmitrija Tichona udanie zainaugurowali kolejny sezon w I lidze. Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska ograli 31:27 Orlen II Wisłę Płock. Najskuteczniejszym graczem bialczan był Michał Bekisz, którzy rzucił sześć goli.

Michał Bekisz poprowadził bialczan do wygranej w Płocku (fot. Adam Bekisz)

- Przygotowania do sezonu zaczęliśmy wraz z rozpoczęciem sierpnia. Przez ten czas swoje wybiegaliśmy, przerzuciliśmy kilkaset kilogramów na siłowni i podszkoliliśmy technikę. Wyjazdowa wygrana nad rezerwami z Płocka pozwoliła nam dobrze wejść w sezon. Bezapelacyjnie byliśmy faworytami tego spotkania, co udowodniliśmy na parkiecie. Inauguracja udana, choć zawsze może być lepiej - mówi Michał Bekisz.

Rozgrywający AZS-u podkreśla, że o triumfie zadecydowało to, jego ekipa była po prostu lepsza. - Zawodnicy z Płocka to w większości młodzi szczypiorniści, którzy się jeszcze uczą. Na każdej pozycji mieliśmy lepszego zawodnika fizycznie, technicznie i motorycznie. Również te doświadczenie dodało nam „chłodnej” głowy w ważnych momentach. Spokojnie rozprowadzaliśmy piłkę, powiększyliśmy przewagę, a w momentach „niemocy” rotowaliśmy składem - dodaje.

Jak przyznaje, płocczanie to nie najmocniejsza drużyna w tej lidze. - Przyjdzie nam się mierzyć z silniejszymi ekipami, aczkolwiek nie będę zdziwiony jeśli ci młodzi zawodnicy ograją bardziej doświadczoną drużynę lub „lepszą na papierze”. Grają ciekawy, ułożony handball, do tego bardzo szybki z wieloma kombinacjami. W sparingach przedsezonowych potrafili ograć: KPR Legionowo czy też Warmię Olsztyn - zaznacza.

Bekisz uważa, że każdy z zawodników liczy na mistrzostwo ligi. Każdy ma ambicje bycia najlepszym. - Trzeba zagrać dobrze z silnymi ekipami i mądrze z tymi drużynami, co zamykają tabele. Nie możemy pozwolić sobie na głupie wpadki czy niespodzianki, realizować założenia trenerów i uważam, że podium musi być na koniec sezonu - dodaje.

Rozgrywający był najlepszym strzelcem zespołu. - Ciężko ocenić swój występ. Nie zdobyłbym tych sześciu bramek, gdyby nie zasługa moich kolegów z drużyny. Dobrze mi podawali, tworzyli przewagi. A ocenę mojego występu czy też całej drużyny, pozostawiam trenerom i kibicom - mówi.

Szansę na grę w większym wymiarze czasowym ma otrzymywać w tym sezonie Jakub Polok, który jest reprezentantem Polski juniorów. - Jak każdy z tych młodych zawodników, którzy dołączyli do naszej ekipy z Olimpii, a to naprawdę utalentowani, zdolni gracze. Jakub ma w sobie taką łatwość do dochodzenia do dobrych pozycji rzutowych, jest leworęczny i silny. Przed nim jeszcze wiele nauki, ale jak już wspomniałem to młody zawodnik. Życzę mu jak najlepiej i niech rozwija się pomyślnie - kończy Bekisz.

Debiut Huberta

Pierwszy mecz w barwach AZS-u zaliczył Hubert Niedzielski.

Młody bramkarz w poprzednim sezonie występował w Olimpii Biała Podlaska, z którą wywalczył wicemistrzostwo Polski juniorów.

Orlen II Wisła Płock - AZS AWF Biała Podlaska
27:31 (11:15)

Orlen II: Kozłowski, Rybicki - Wawszczak 6, Błaszczak, Zadrożny, Fuksiński 1, Goleniowski 8, Żółtowski 2, Sowul, Dybiec 1, Hewlwak 4, Wiśniewski, Witkowski 4, Ludwiczak, Brzeziński 1.
AZS AWF: Adamiuk, Ostrowski, Niedzielski - Łazarczyk 3, Urbaniak 2, Ziółkowski 4, Niedzielenko 3, Polok 1, Stefaniec 5, Mazur, Kozycz, Bekisz 6, Banaś 2, Kandora 2, Darafeyeu 3.
Upomnienia: Brzeziński, Ludwiczak, Żółtowski - Polok, Bekisz.
Kary: 4 min. (Goleniowski, Sowul) - 4 min. (Bekisz, Kandora).
Sędziowali: Kaszuba (Ostrów Wlkp.), Staszkiewicz (Gniezno).
Widzów: 100.

mp

I LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlen II - AZS AWF 27:31
Azoty II - Anilana 25:39
Uniw. Radom - Mazur 27:28
AZS UW - Legionowo 18:30
Jurand - MKS Wieluń 31:35
SMS ZPRP - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Anilana Łódź	1	3	39:25
2.	KPR Legionowo	1	3	30:18
3.	MKS Wieluń	1	3	35:31
4.	AZS AWF Biała Podlaska	1	3	31:27
5.	Mazur Sierpc	1	3	28:27
6.	Uniwersytet Radom	1	0	27:28
7.	Jurand Ciechanów	1	0	31:35
8.	Orlen Wisła II Płock	1	0	27:31
9.	AZS UW Warszawa	1	0	18:30
10.	Azoty II Puławy	1	0	25:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.09): Mazur - Orlen II, Anilana - Uniw. Radom, MKS Wieluń - Azoty II, KPR Legionowo - Jurand, SMS ZPRP Płock - AZS UW W-wa, AZS AWF - pauza.
(03.10., godz. 18:00): AZS AWF - Mazur, Orlen II - Anilana, Uniw. Radom - MKS Wieluń, Azoty II - KPR Legionowo, Jurand - SMS ZPRP Płock, AZS UW W-wa - pauza.

mp

Olimpia zaczęła granie

Podopieczni Marcina Stefańca rozpoczęli walkę w II lidze. Piłkarze ręczni Olimpii w bardzo mocno odmłodzonym składzie w niedzielę walczyli w Lublinie z AZS-em UMCS.

- Za nami pierwszy mecz po długim czasie i pierwsze starcie 16-letnich chłopaków w seniorach. Robili co mogli, ale widać było trzęsące się ręce w ataku i dużo emocji w ich głowach, stąd proste błędy. Zebraliśmy doświadczenie - mówi Marcin Stefaniec, trener Olimpii.

AZS UMCS Lublin - Olimpia Biała Podlaska
32:21 (14:10)

Olimpia: Polak - Romanowski, Wójtowicz, Sawczuk, Popielewicz 4, Konieczny 1, Fic 4, Badura, Lewczuk 1, Melańczuk, Demediuk 2, Mikołajek 3, Bahonko, Turula 3, Chmielewski 1, Kobyliński 2.

II LIGA
WYNIKI 1. KOLEJKI
AZS UMCS - Olimpia 32:21
Padwa II - Orlęta 23:47

mp

Nie tak miało być...

Gracze Tomasza Buraczewskiego mieli znakomita okazję, by podreperować dorobek punktowy. W rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17 po zwycięstwie z Cracovią w Krakowie mierzyli się z ostatnimi w tabeli Karpatami Krosno.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	6	15	25:4
2.	Korona Kielce	6	12	14:11
3.	Cracovia Kraków	6	12	13:5
4.	TOP-54 Biała Podl.	6	8	6:8
5.	Motor Lublin	6	7	8:18
6.	Karpaty Krosno	6	6	8:12
7.	Stal Mielec	6	5	8:15
8.	Hutnik Kraków	6	4	8:17

- Czujemy rozczarowanie. Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Szczególnie pierwsze pół godziny, gdzie dominowaliśmy, stwarzaliśmy sobie sytuacje, natomiast zabrakło kropki nad „i” w postaci bramki, a były ku temu świetne sytuacje. Skuteczność ciągle jest naszym problemem i musimy za to płacić straconymi punktami. Bramka do szatni dla gości ze stałego fragmentu gry jeszcze niewiele zmieniała, natomiast druga bramka na początku drugiej połowy podcięła nam skrzydła i brakowało nam już cierpliwości, aby przygotować sobie sytuacje. Ciągle próbowaliśmy, stworzyliśmy dwie okazje, natomiast ich również nie udało się wykorzystać - mówi Artur Renkowski.

Asystent Buraczewskiego podkreśla, iż rywale z Krosna wyprowadzali kontrataki. - Byliśmy tego dnia na nie podatni i tak straciliśmy trzecią bramkę. Zaangażowania zawodnikom nie możemy odmówić, ale są elementy, których jeśli nie poprawimy to będziemy ciągle stali w miejscu. Nie pozostaje nam nic innego, jak nad tymi elementami skupić się w następnym tygodniu, wyciągnąć wnioski z porażki i przygotować się na Koronę Kielce z chęcią rewanżu, bo mamy sobie coś do udowodnienia - dodaje.

TOP-54 Biała Podlaska - Korona Kielce
0:3 (0:1)

TOP-54: Haponiuk - Matejek (46` Sweklej), Koryciński (46` Sikora), Opolski, Furman, Kowalewicz, Bahonko, Storto (43` Domański), Kurowski (73` Ochnik), Łukasiewicz (85` Stankiewicz), Kobyliński (63` Juszczuk).

CLJ U-17
WYNIKI 6. KOLEJKI
TOP-54 - Karpaty 0:3
Motor - Stal 2:2
Hutnik - Wisła 0:5
Cracovia - Korona 2:3

NASTĘPNA KOLEJKA (26.09., godz. 12:00): Korona - TOP-54, Wisła - Cracovia, Stal - Hutnik, Karpaty - Motor.

mp

Piwowar dał punkt

W czwartej minucie doliczonego czasu gry podopieczni Miłosza Storto zdobyli bramkę na wagę remisu z BKS-em Lublin.

Szczęśliwcem został Igor Piwowar, który wykorzystał rzut karny po faulu na Tomaszu Gmurze. Bialczanie przegrywali po uderzeniu Sebastiana Cebuli. Nasi gracze chcieli zmazać plamę po porażce 0:5 z Sandecją Nowy Sącz.

- Mamy cenny punkt wywieziony z trudnego terenu. Dobra gra obronna całego zespołu i trochę gorsze przejście do atakowania - tak wyglądała nasza postawa. Oprócz zdobytej bramki w ostatniej akcji spotkania, mieliśmy kilka bardzo dobrych okazji do zdobycia gola. Reasumując, jesteśmy zadowoleni, zważywszy na fakt, że podczas sparingu przed ligą przegraliśmy z BKS-em różnicą czterech trafień - mówi Tomasz Jakubiec, asystent Miłosza Storto.

BKS Lublin - TOP-54 Biała Podlaska 1:1 (0:0)
Bramki: Cebula 55` - Piwowar 80+4` (k).

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	6	16	17:6
2.	Sandecja Nowy Sącz	6	13	14:4
3.	Korona Kielce	6	11	13:7
4.	BKS Lublin	6	11	12:7
5.	TOP-54 Biała Podl.	6	7	9:14
6.	Motor Lublin	6	6	8:22
7.	Cracovia Kraków	6	3	11:17
8.	Górnik Łęczna	6	1	6:13

TOP-54: Borysiuk - Gmur, Misiejuk (59` Sweklej), Piwowar, Panasiuk (73` M. Chazan), Sawczuk (50` Adamski), Wnuk, Antoniuk, Stalewski, Kuś (63` Melchior), Andrzejczuk (80` Patejuk)
Żółta kartka: Piwowar.

CLJ U-15
WYNIKI 6. KOLEJKI
BKS Lublin - TOP-54 1:1
Sandecja - Korona 3:0
Cracovia - Górnik 4:2
Wisła - Motor 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): TOP-54 - Cracovia, Korona - BKS Lublin, Motor - Sandecja, Górnik - Wisła.

mp

Pięć medali akademików. Tarkowski ze złotem i brązem

Medale i kilka cennych wyników przywieźli z Łodzi lekkoatleci AZS-u AWF Biała Podlaska. W rozgrywanych w Łodzi Akademickich Mistrzostwach Polski, najlepiej spisał się Piotr Tarkowski, który zdobył dwa medale.

Piotr Tarkowski zdobył złoto w skoku w dal oraz brąz w biegu na 100 m

Nasz skoczek nie miał sobie równych w skoku w dal, gdzie wynikiem 7,52 m zapewnił sobie złoty krążek (7,58 m w kwalifikacjach). W tej samej konkurencji tuż za podium uplasował się Damian Czarnocki (6,86 m). Dziewiąte miejsce zajął Jacek Gryta (6,36 m).

Drugi z medali Piotra Tarkowskiego, to brąz w biegu na 100 m. Podopieczny Tadeusza Makaruka uzyskał trzeci czas biegu finałowego, wyrównując przy tym swój rekord życiowy 10,75 s. W finale B biegu sprinterskiego na 100 m wystąpił Karol Musiej, który z czasem 11,19 s zajął szóste miejsce. W kwalifikacjach biegał także Damian Czarnocki, który z wynikiem 11,26 s (rekord życiowy) został sklasyfikowany na 20. pozycji.

Równie dobrze spisali się zawodnicy bialskiego klubu w konkurencji skoku wzwyż mężczyzn. Złoto zdobył Bartłomiej Bedeniczuk (2,10 m), a srebrny medal i rekord życiowy 2,04 m był dziełem Piotra Jaroszkiewicza.

W finale skoku w dal kobiet trzecie miejsce przypadło Katarzynie Bargielskiej (5,86 m). Zaledwie 1 cm zabrakło do kwalifikacji do finałowego konkursu Agacie Stypułkowskiej, która ostatecznie została sklasyfikowana na 13. miejscu. Ta sama zawodniczka wystąpiła także w finale B biegu sprinterskiego kobiet na 100 m. Czas 12,88 s pozwolił na zajęcie siódmego miejsca w tym biegu.

Nasz akademicki klub miał też swoich przedstawicieli w konkurencji trójskoku kobiet i mężczyzn. W finałowej rywalizacji pań Katarzyna Bargielska uzyskała wynik 11,67 m - 7. miejsce. Wśród mężczyzn startował Jacek Gryta (13,03 m - ósmy wynik w finale).

W biegu na 200 m nie został sklasyfikowany Bartosz Litwinek. Nasz zawodnik lepiej spisał się w konkurencji 400 m przez płotki. Czas 58,30 dał 12. miejsce w stawce. Na dłuższych dystansach rywalizowała Beata Klimek. 2:31,17, to wynik na 800 m, który był 27 rezultatem tej konkurencji. Natomiast na blisko dwukrotnie dłuższym dystansie (1500 m) czas 5:02,60 pozwolił na zajęcie 16. miejsca.

Dwa złote medale, jeden srebrny i dwa brązowe krążki, to dorobek naszych lekkoatletów na najważniejszej tegorocznej imprezie akademickiej rangi krajowej.

mp

eprasa.pl 4eeb13c6a7

PIŁKA NOŻNA „Pępkowe" i „kołyska" dla Hani Łabęckiej. Orzeł rozbił AR-TIG

Zadyma w Terespolu

Duże emocje, pięć czerwonych kartek i „zadyma" w doliczonym czasie gry pomiędzy zawodnikami Granicy Terespol a Unią Krzywda. Szósta wygrana z rzędu Gromu Kąkolewnica. Od 0:2 do 3:2 i 3:4 w meczu Boru Dąbie z Agrotexem Milanów. Orzeł rozstrzelał beniaminka z Huty Dąbrowa.

Hania Łabęcka przyszła na świat we czwartek. Gracze Orła dedykowali każdą z siedmiu bramek córeczce trenera Konrada Łabęckiego i kierowniczki Weroniki

Korszeń dzielił kartkami

Dochodziła 92 minuta. Przy stałym fragmencie gry jeden z graczy gości nie wytrzymał.

I zaczęło się. Blisko minutowa szamotanina zakończyła się czterema czerwonymi kartkami, które pokazał Tomasz Korszeń. - To była nieprzyjemna końcówka. Zawodnikom puściły nerwy i doszło do rękoczynów. Szkoda, bo oprócz tego, że nie mamy punktów to jeszcze dwóch zawodników nie zagra w najbliższym czasie - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - Nie chcę tego komentować - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. Grzegorz Filip zabrał piłkę obrońcy i wykorzystał sytuację sam na sam. Po kwadransie drugiej połowy wyrównał Kamil Mackiewicz, który dostał podanie na czwarty metr od Kamila Starostki i dopełnił formalności. Prowadzenie i jak się później okazało wygraną Granicy dał Mateusz Sawicki, który uderzył z 20 metrów, a piłka od słupka wpadła do siatki.

- Mamy drugą wygraną z rzędu. Szkoda początku, bo mieliśmy słupek po uderzeniu Sawickiego. Najważniejsze, że wygraliśmy - dodaje Jurkowski.

GRANICA TERESPOL - UNIA KRZYWDA 2:1 (0:1)

Bramki: Mackiewicz 60`, Sawicki 73` - Filip 16`.

Granica: Sterniczuk - Wiraszka, Lewczuk, Machnowski (71` Jakuszko), Roślik, Mackiewicz (79` Jaszczyk), Tymon, Sawicki, Płandowski, Starostka, Jachorek.

Unia: D. Dadasiewicz - J. Gajownik, A. Białach, Bielecki, Filip, Cieślak, Chmiel, Kępka, G. Piszcz, Bober (75` M. Piszcz), Siwak.

Czerwone kartki: Starostka 83`, za dwie żółte kartki, Roślik, Wiraszka obaj 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie - D. Dadasiewicz obaj 90+2`, Bielecki 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie.

Ale „pępkowe" Hani

Piłkarze z Czemiernik mieli powody, by wygrać z AR-TIG-iem i tego dokonali. Strzelili aż siedem goli.

Jak przyznali gracze Orła, zwycięstwo dedykowali Hani, czyli córeczce trenera Konrada Łabęckiego, która przyszła na świat w czwartek w szpitalu w Parczewie. To druga pociecha szkoleniowca i Weroniki - kierowniczki drużyny. W domu czeka na nich starszy brat Franek.

- Była „kołyska", a także prezenty dla córeczki. Nie mogłem zachować się inaczej i musiałem postawić napoje z procentami. Dobrze, że w daleką podróż powrotną wybraliśmy się w dobrych humorach. Wiedziałem, że na ich boisku gra się bardzo ciężko. Jako zawodnik chyba tam nie wygrałem, ale muszę przyznać, nie obrażając nikogo, że beniaminek to słaba ekipa. Jeśli nie poprawią gry, spadną do Klasy A - mówi Łabęcki.

- Nie wyszliśmy na boisko. Popełniliśmy tyle błędów, że można byłoby obdzielić kilka spotkań - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:7 (2:5)

Bramki: Owczarczyk 20`, Pietrzak 25` (k) - Żuk 1`, Orzechowski 3`, Sobieszek 18`, 43`, Powałka 22`, Kaliński 73` (k), Witek 90+2`.

AR-TIG: Flisek - Koślacz (70` K. Sudowski), Ciuba, Żmuda (70` Tratkiewicz), Dawidek, Gnyszka (55` Grzyb), M. Sudowski (80` Gajownik), Pietrzak, Osial (60` Łukasiak), Owczarczyk, K. Pawlak.

Orzeł: Bocian - Sosnowski (46` Duda), Jarzynka, Dąbrowski, Mańko (62` Witek), Sobieszek, Powałka, Żuk (76` Król), Kaliński, Baryła (46` Wójtowicz), Orzechowski.

Męczarnie Gromu w Zastawiu

Lider Klasy Okręgowej wygrał szósty mecz z rzędu, jednak musiał się sporo namęczyć.

Grom wygrywał 2:0 po trafieniach Dominika Rycaja, który uderzył z prawej strony z ostrego kąta po długim rogu oraz po bramce samobójczej Marcina Cizio po rzucie wolnym Ryszarda Grochowskiego. Miejscowi zmniejszyli straty po wrzutce Łukasza Miszty i uderzeniu z woleja pod poprzeczkę Dominika Śledzia.

- Szkoda tego meczu. Straciliśmy gole po własnych błędach. Przez ostatnie 20 minut byliśmy cały czas przy piłce, zaś Grom cały czas się bronił. Śledź mógł wyrównać, ale trafił w słupek - mówi Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys Zastawie.

- Zagraliśmy bez czterech zawodników z pierwszego składu. Wiedzieliśmy, że na małym boisku będzie ciężka przeprawa. Wygraliśmy po mękach w końcówce. Muszę przyznać, że remis byłby wynikiem sprawiedliwym - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

BAD BOYS ZASTAWIE - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (0:1)

Bramki: Śledź 70` - Rycaj 18`, Marcin Cizio 51` (s).

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio (80` Kania), Śledź, Nurzyński, R. Wołoszka, Stosio.

Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, Kosel, Lotek, R. Zieliński, Pękała, Grudziński (46` Marczuk), Rycaj, Grochowski, Czarnecki (60` P. Zieliński), P. Muszyński.

Spokojna wygrana

Unia Żabików nie miała problemów z pokonaniem Kujawiaka Stanin.

Gospodarze prowadzili po zagraniu Sebastiana Koczkodaja do Mikołaja Golca. „Seba" w końcówce postawił dwie kropki nad „i", kończąc podania Mariusza Lecyka oraz uderzając z 18 metrów z rzutu wolnego.

- To był aż za spokojny mecz. Długo prowadziliśmy minimalnie. Goście zagrażali tylko po stałych fragmentach gry - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Zagraliśmy bez stoperów, napastnika i bramkarza. Między słupki stanął Krystian Kender. Mamy młody zespół, który musi wgryźć się w Klasę Okręgową - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

UNIA ŻABIKÓW - KUJAWIAK STANIN 3:0 (1:0)

Bramki: Golec 12`, Koczkodaj 83`, 88`.

Unia: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Kępa, Niewęgłowski, Bednarczyk, Drygiel (65` Semeniuk), Wachnik (46` Pawelec), Koczkodaj, Golec (65` Kot), Lecyk.

Kujawiak: Kender - Szewczak (80` Marcin Skwarek), Goławski, Mućka, Gajda, Abramek, Adamiak, Gajowy, Dębiak, Kąkol (65` Zabłocki), Sobiech.

Osial bohaterem

Sokół wygrał w Wisznicach po ostatniej akcji meczu.

Mateusz Baran wyszedł sam na sam po centrze Marcina Sokołowskiego i dał wygraną adamowianom. - Naszym bohaterem był Norbert Osial, który niesamowicie wyjął piłki z „okienka". Mieliśmy okazję sam na sam Marcina Dzido i Barana. Dobrze, że triumfowaliśmy, chociaż najsprawiedliwszy byłby remis - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- To był wyrównany mecz z naszą przewagą po przerwie. Szkoda sytuacji Dawida Syryjczyka i Marcina Wieliczuka, ale Sokół ma Osiala między słupkami. Widać było duże zaangażowanie i wolę walki, ale to nie wystarczyło - dodaje Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Mat. Baran 90+3`.

Tytan: Makaruk - Kiryczuk (70` Zieniuk), Iwaszko, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Bujnik (85` Banaszczuk), Kisiel, Gromysz, Syryjczyk, Wieliczuk, Kopiś.

Sokół: Osial - Łukasik, Piotrowski (75` Wysokiński), Sokołowski, K. Nowicki, Szlaski, Strzyżewski, J. Nowicki, Domański, Mat. Baran, M. Dzido (75` Skórka).

Szalony mecz w Dąbiu

Bór przegrywał 0:2, wygrywał 3:2, a ostatnie musiał pogodzić się z porażką.

- Przeszliśmy drogę z piekła do nieba, a później z nieba do piekła. Zdobyliśmy gola po główce Piotra Fortuny, później wyrównał Dąbrowski, a Dawid Czubaszek uderzył piętą. Szkoda, bo był to ciekawy mecz - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

- Mogliśmy zamknąć mecz tuż po przerwie. Nie udało się i gospodarze szybko to wykorzystali. Kluczowe były stałe fragmenty gry na małym boisku. Gdy przegrywaliśmy ciężar na siebie wziął najstarszy w drużynie Sebastian Magier, a trzy punkty zapewnił wracający do gry Maciej Trochimiuk, który wykorzystał sytuację sam na sam po podaniu od Kamila Romaniuka - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

BÓR DĄBIE - AGROTEX MILANÓW 3:4 (0:2)

Bramki: Fortuna 59`, Dąbrowski 74`, D. Czubaszek 78` - Pawlina 15`, Niewiadomski 44`, Magier 82`, Trochimiuk 89`.

Bór: Wojtaszak - Fortuna, Paweł Sadło (60` Patryk Sadło), M. Sadło, Conkała, Smyk, I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Stefaniak (58` Kopeć), Kiryło (70` D. Czubaszek).

Agrotex: Kozieł - M. Gil, Jaszczuk, Magier, Dąbrowski (90+1` Antoniuk), K. Romaniuk, E. Romaniuk, Podgajny, Niewiadomski (75` Trochimiuk), Pawlak, Pawlina (88` P. Gil).

Beniaminek górą

LZS Dobryń po dwóch porażkach wrócił na zwycięski szlak.

Gospodarze szybko wyszli na prowadzenie. - Gol nas uspokoił i przed przerwą ŁKS to wykorzystał. W szatni padły mocne słowa i Kamil Staszczuk dołożył głowę, później wykorzystał zamieszanie, a kropkę nad „i" postawił Rafał Andrzejuk, który kiwnął dwóch rywali i trafił pod poprzeczkę - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- Maciej Janaszek był faulowany i wróciliśmy do gry po karnym Mateusza Wysokińskiego. W dalszej części nam nie szło i przegraliśmy. To był słaby mecz w naszym wykonaniu - dodaje Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

LZS DOBRYŃ - ŁKS ŁAZY 4:1 (1:1)

Bramki: R. Andrzejuk 5`, 82`, Staszczuk 63`, 70` - Wysokiński 45` (k)

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (88` Gruszecki), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (46` Staszuk), Rybaczuk (75` Szymański), R. Andrzejuk (85` Golec), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65` Biernacki), Demidziak.

ŁKS Łazy: Krasuski - Momot, Wysokiński, Ł. Ebert, Zdanikowski (46` Zarzycki), Gałach, Ścioch, Tokarski, Wereszczyński, Klębowski (46` Młynarczyk), Janaszek.

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orlęta II - Perła 4:1
Tur - Bizon II 1:2
Orzeł - Armaty 0:3 (wo)
Gospodarze nie zebrali składu

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	4	10	12:4
2.	Bizon II Jeleniec	5	9	15:5
3.	Armaty Stoczek Ł.	3	9	9:0
4.	Tur Turze Rogi	5	7	9:8
5.	Perła Dwornia	4	3	7:18
6.	Orzeł Zalesie	5	0	3:20

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Armaty - Tur, Perła - Bizon II, Orlęta II - Orzeł.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orzeł II - Huragan II 0:3
Lutnia II - Unia II 3:1
Olimpia - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	4	10	10:7
2.	Lutnia II Piszczac	3	7	4:1
3.	Huragan II Międz. P.	4	6	13:6
4.	Orzeł II Czemierniki	3	3	5:7
5.	Unia II Żabików	4	0	3:14

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Huragan II - Unia II, Olimpia - Orzeł II, Lutnia II - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bad Boys - Grom 1:2
Granica - Unia K. 2:1
Unia Ż. - Kujawiak 3:0
Bór - Agrotex 3:4
Dobryń - Łazy 4:1
AR-TIG - Orzeł 2:7
Tytan - Sokół 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	6	18	17:1
2.	Unia Żabików	6	15	18:8
3.	Sokół Adamów	6	12	20:5
4.	Agrotex Milanów	6	12	12:8
5.	LZS Dobryń	6	12	18:12
6.	Granica Terespol	6	9	9:14
7.	Orzeł Czemierniki	6	9	12:11
8.	Bad Boys Zastawie	6	8	6:6
9.	Bór Dąbie	6	7	12:19
10	Unia Krzywda	6	6	7:8
11	ŁKS Łazy	6	6	12:23
12	Tytan Wisznice	6	4	9:13
13	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	4	9:23
14	Kujawiak Stanin	6	1	1:11

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Sokół - Bad Boys, Orzeł - Tytan, ŁKS Łazy - AR-TIG, Agrotex - LZS Dobryń, Kujawiak - Bór, Unia K. - Unia Ż., Grom - Granica.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Agrosport - Victoria 0:1
Az-Bud - Krzna 2:1
Sielczyk - Rogo 2:4
Perła - Niwa 3:2
Rokitno - Twierdza - przeł. 08.11.
Dąb - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	5	13	21:4
2.	Az-Bud Komarówka P.	6	12	16:8
3.	Dąb Dębowa Kłoda	5	10	12:5
4.	Victoria Parczew	5	9	12:11
5.	Krzna Rzeczyca	5	9	11:7
6.	Niwa Łomazy	6	9	9:13
7.	Red Sielczyk	6	9	16:15
8.	Perła Sławatycze	65	6	14:23
9.	GLKS Rokitno	5	6	9:19
10	Agrosport Leśna P.	5	3	5:10
11	Twierdza Kobylany	4	0	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Agrosport - Niwa, Perła - Rogo, Twierdza - Red Sielczyk, Krzna - GLKS Rokitno, Victoria - Dąb, Az-Bud - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Dębowica - Wóldom 12:1
Absolwent - Młodzież. 3:3
Orkan - Olimpia 1:2
Start - Wenus 1:3
Polesie - Orlęta 1:1
Dwernicki - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	6	15	19:9
2.	Młodzieżówka	5	13	25:5
3.	Orlęta Gołaszyn	5	10	11:8
4.	ULKS Dębowica	5	9	22:10
5.	Wenus Oszczepalin	6	7	14:13
6.	Start Gózd	5	6	9:10
7.	Orkan Wojcieszków	5	6	10:11
8.	Absolwent	6	5	12:14
9.	Polesie Serokomla	4	5	6:6
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	4	4	8:8
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	5	0	2:44

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Wenus - Polesie, Olimpia - Start, Wóldom - Absolwent, Dwernicki - ULKS Dębowica, Młodzieżówka - Orkan (08.11., godz. 12:00), Orlęta - pauza.

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Trójka z posiłkami z AZS-u

W najbliższą sobotę Trójka Międzyrzec Podlaski rozpocznie walkę na siatkarskich parkietach. Nowym szkoleniowcem drugoligowca został Marcin Śliwa, który jest również prezesem klubu, a ostatnio prowadził AZS AWF Biała Podlaska w III lidze.

W kolejnym sezonie kibice będą mogli oglądać Tomasza Nowackiego

Zespół został przebudowany. Dobrą wiadomością jest fakt pozostania w zespole dwóch ważnych postaci. W ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego nadal będzie grał rozgrywający Tomasz Nowacki, Kamil Gołębiowski oraz atakujący Patryk Sobieszczak. Pierwszy z nich jest wychowankiem klubu. W kadrze znalazł się Michał Lechowski, który w poprzednim sezonie grał również w Międzyrzecu Podlaskim, ale pod szyldem Huraganu.

O pozycję libero będą walczyć bracia Bieleccy: Michał i Maciej. Drugi z nich w poprzednich rozgrywkach reprezentował AZS AWF Biała Podlaska. Z tego samego klubu przenieśli się: Jakub Gaładyna, Damian Roszkowski, Damian Jurkowski, Hubert Jankuniec, Jan Niziński, Bartosz Matraszek.

Wszystko wskazuje na to, że do Trójki dołączy Michał Trąbka. Jest wychowankiem KPS-u Siedlce, a ostatnio występował w Resovii Rzeszów. - Pozostały tylko formalności - mówi Śliwa. Kamil Kryszczuk to kolejny przedstawiciel z Siedlec, który zasili zespół z Międzyrzeca Podlaskiego.

SKŁAD TRÓJKI MIĘDZYRZEC PODLASKI

ROZGRYWAJĄCY
Tomasz Nowacki, Damian Roszkowski, Hubert Jankuniec.
PRZYJMUJĄCY
Michał Gołębiowski, Jan Niziński, Kamil Kryszczuk, Damian Jurkowski.
LIBERO
Maciej Bielecki, Michał Bielecki.
ATAKUJĄCY
Patryk Sobieszczak, Michał Lechowski.
ŚRODKOWI
Jakub Gaładyna, Michał Trąbka, Bartosz Matraszek.

II LIGA
PROGRAM 1. KOLEJKI (26.09., sobota)
Metro - Trójka
Bestios - Camper
MOS Wola - SMS PZPS II
Legia - AZS UWM
Sparta - Centrum

NASTĘPNA KOLEJKA (03.10., godz. 18:00): Trójka Międzyrzec Podlaski - Centrum Augustów, AZS UWM Olsztyn - Sparta Grodzisk Maz., SMS PZPS II Spała - Legia Warszawa, Camper Wyszków - MOS Wola Warszawa, Metro Warszawa - Bestios Białystok.

mp

Obroślak jest niesamowity!

Drugi występ i drugie zwycięstwo Szymona Obroślaka podczas gali HFO Kickboxing. Zawodnik Red Lion Club Międzyrzec Podlaski wygrał w Kleszczowie z Damianem Rollem z Tom Center Piotrków Trybunalski. Nasz reprezentant ma trzy wygrane walki w bilansie zawodowym. Nikt nie był w stanie go pokonać. Oby jak najdłużej!

Szymon Obroślak ma trzy wygrane walki w bilansie zawodowym. Nikt nie był w stanie go pokonać. W Kleszczowie nie dał szans Damianowi Rollowi

24-latek z Międzyrzeca Podlaskiego rozprawił się ze swoim rywalem po walce trzyrundowej (każda trwała po 3 minuty). - Nie walczyliśmy pierwszy raz. Mój rywal to członek kadry reprezentacji, bardzo konkretny. Wygraną dedykuję swoim sponsorom, którzy we mnie wierzą i wspierają moją karierę. Nie mogę zapomnieć o moich najbliższych oraz mojej kochanej Karoli - mówi Obroślak.

Szymon przyznaje, że jego bliscy są zawsze przerażeni, podobnie jak babcia Ela, mama Monika i siostra Wiktoria. - Wiedzą, że to dla mnie ważne. Karolina, z którą jestem od ponad pięciu lat powtarza mi, że przeze mnie szybko osiwieje - śmieje się zwycięzca walki.

W walce do 81 kg Wiktor Waszczuk spotkał się z Robertem Krasoniem (Tom Center Piotrków Trybunalski). 35-letni trener i zawodnik z Red Lion Club musiał uznać wyższość amatorskiego mistrza świata kickboxinu w formule full contact WAKO. Międzyrzeczanin to dwukrotny mistrz świata muay thai ISKA. - Trenerowi poszło dobrze, jednak przegrał. W sporcie raz się wygrywa, a raz przegrywa. Zmierzył się z czołowym zawodnikiem z naszego kraju. Mimo porażki powinien być zadowolony ze swojej postawy - dodaje Obroślak.

mp

Dobry sprawdzian Trójki

UKS Trójka Mika Międzyrzec Podlaski grał w składzie: Julia Węgrzyniak, Łucja Niestoruk, Natalia Łosicka, Izabela Kuźmiuk, Izabela Chmielewska, Zuzanna Mróz, Julia Hryciuk. Trener: Wojciech Więckowski

Podopieczne Wojciecha Więckowskiego wybrały się do Grudziądza na Ogólnopolski Turniej Juniorek w 100. rocznicę powrotu Pomorza i Kujaw do Macierzy o puchar prezesa Stali Grudziądz.

Ekipa Międzyrzeckiej Trójki pierwszego dnia uległa 0:3 Piątce Turek oraz 0:3 Treflowi Gdańsk. W meczach o miejsca 7-9 nasze przegrały: 0:3 z Truso Elbląg oraz 1:2 z Czarnymi Słupsk. Zespół UKS Trójka Mika zajął dziewiąte miejsce. Mistrzostwo zdobyły siatkarki Gedanii Gdańsk. Wyróżnioną zawodniczką z naszego zespołu została Julia Węgrzyniak.

mp

Liderzy postraszyli lidera

W minionym tygodniu odbyły się mecze czwartej serii Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Ubiegłoroczny mistrz - Top Mar musiał się sporo natrudzić, by pokonać ekipę K-P Liderzy. Nissan Team rozbił 18:3 Rzeczoznawców, zaś Trójka nie dała szans Bialtransowi, wygrywając aż 15:5.

I LIGA - gr. A
WYNIKI 4. KOLEJKI
Top Mar - Liderzy 6:5
Bramki: Paweł Komar x3, Mariusz Chmielewski x2, Adam Wiraszka - Tomasz Celiński x3, Daniel Fąfara, Dawid Samociuk.

Sielczyk II - Mario P. 1:4
Bramki: Konrad Chwedoruk - Michał Gromysz x2, Marcin Wieliczuk, Jarosław Dubikowski.
AC Macarski - Logistic 4:6
Bramki: Tomasz Borowski x2, Marek Jaroszuk, Paweł Jędrzejuk - Łukasz Biegajło x3, Kamil Ciokalski x2, Łukasz Kowalczyk.
Rzeczoznawcy24 - Nissan 3:18
Bramki: Marcin Bandzarewicz x2, Marcin Jaszczyk - Łukasz Maraszczuk x4, Wojciech Jarzynka x3, Maciej Wieliczuk x3, Kacper Stalewski x3, Piotr Ciejak x2, Paweł Mazur x2, Przemysław Karpiuk.

TABELA GR. A			
Top Mar	4	12	36:17
IP Logistic	3	9	36:16
Nissan Team	4	9	42:23
Mario Presto	3	6	16:13
Sielczyk II	4	6	19:20
K-P Liderzy	3	3	19:18
AC Macarski	4	3	18:20
GLKS Rokitno	3	0	11:30
Rzeczoznawcy24	4	0	14:54

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.09): Top Mar - GLKS Rokitno, Nissan Team - Mario Presto, Rzeczoznawcy24 - K-P Liderzy, Sielczyk II - IP Logistic.
GRUPA B
WYNIKI 4. KOLEJKI
Unidom - Kociuk 2:8
Bramki: Adrian Puzio x2 - Krzysztof Kaniewski x3, Mateusz Golec, Bartłomiej Maksymiuk, Piotr Owczarczyk, Łukasz Ułasiuk, Mateusz Wiraszka.
Wola Pasze - Sielczyk 4:9
Bramki: Tomasz Rosiński x2, Mateusz Oniszczuk, Sebastian Kępka - Mateusz Dorosz x4, Zbigniew Pastuszewski x2, Dawid Tarkowski x2, Adrian Szydłowski.
Czarni - Dąbrowica 5:4
Bramki: Kamil Haponiuk, Hubert Harasimiuk, Sebastian Martychowiec, Artur Wiśniewski, Łukasz Żurkowski - Norbert Korzeniewski x3, Krystian Korzeniewski.
Bialtrans - Trójka 5:15
Bramki: Marcin Szpański x4, Krzysztof Ragan - Rafał Robak x5, Mateusz Kacik x3, Paweł Romanowicz, Kacper Siwiec, Jacek Płandowski, Mariusz Michalczuk, Jacek Giętkowski, Jakub Dobosz, Jacek Płandowski.

TABELA GR. B			
Trójka	4	9	33:22
Kociuk Logistics	4	9	30:25
centrumsas.pl	3	7	21:10
Sielczyk	4	6	35:19
Bialtrans	3	6	22:18
Czarni	3	5	14:13
KS Dąbrowica	4	3	16:31
Unidom	4	1	11:26
Wola Pasze	3	0	12:30

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.09): KS Dąbrowica - Bialtrans, centrumsas.pl - Wola Pasze, Sielczyk - Czarni, Trójka - Unidom.
NAJSKUTECZNIEJSI
13 goli - Ł. Biegajło
12 goli - K. Kaniewski (Kociuk Logistics), Rafał Robak (Trójka), Marcin Szpański (Bialtrans)
11 goli - Jakub Dorosz (Sielczyk), Piotr Maksymiuk (centrumsas.pl)

mp

eprasa.pl 4eeb13c6a7

Uderzył w auto po pijanemu, uciekał przed policją

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Sprawca uciekał przed policją, później chciał przesiąść się na fotel pasażera

Biała Podlaska: 43-letni kierowca mazdy spowodował kolizję i uciekł. Później chcąc uniknąć odpowiedzialności próbował przesiąść się na fotel pasażera.

15 września ok. godz. 13:00 na ul. Akademickiej doszło do kolizji: podczas wyprzedzania kierowca mazdy z dużą prędkością uderzył w osobowego volkswagena. Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

Pokrzywdzony pojechał za sprawcą kolizji, po drodze poinformował policję o uciekinierze. 43-letni kierowca mazdy widząc jadący za nim radiowóz skręcił w boczną uliczkę, ale utknął tam, bo była nieprzejezdna. Zaparkował na najbliższej posesji, gdzie próbował przesiąść się na fotel pasażera. Uniemożliwiły mu to jednak policjantki.

Mężczyzna był pijany, miał 2,5 promila alkoholu w organizmie.

- Policjantki ustaliły również, że 43-latek ma dwa dożywotnie zakazy prowadzenia wszystkich pojazdów mechanicznych - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Nie żałowali krwi dla chorego mieszkańca Sławacinka

Fot. nadesłane

Ada Sałamacha z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sławacinku Starym uważa, że warto oddawać krew i pomagać innym ludziom

Fot. nadesłane

Wśród atrakcji był m.in. strażacki pokaz uwalniania rannego z wraku samochodu

Gm. Biała Podlaska: Sukcesem okazała się zbiórka krwi organizowana przez Ochotniczą Straż Pożarną w Sławacinku Starym dla chorego mieszkańca wsi. - Krew zawsze warto oddawać, czy to na wskazaną przez nas osobę, czy tak po prostu - mówią strażacy.

Inicjatorem akcji była Ochotnicza Straż Pożarna w Sławacinku Starym. Zbiegła się ze Światowym Dniem Pierwszej Pomocy, który obchodzony jest 12 września. To dzień, w którym na całym świecie mówi się o tym, jak ważna jest umiejętność udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach, kiedy zagrożone jest ludzkie życie. Głównym punktem wydarzenia była jednak zbiórka krwi dla chorego mieszkańca Sławacinka Starego, Daniela Sucharzewskiego. Przed budynkiem remizy OSP pojawił się ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Krew na wagę złota

Strażacy i mieszkańcy nie żałowali krwi. W sumie do końca dnia udało się zebrać siedem litrów. Ada Sałamacha z OSP w Sławacinku Starym przyznaje, że zdecydowała się wziąć udział w akcji, gdyż jest to słuszna sprawa i warto pomagać innym, a oddanie krwi nic nie kosztuje i może uratować czyjeś życie.- To była moja kolejna próba oddania krwi i w końcu się udało. Byłam z siebie niezwykle zadowolona. Krew zawsze warto oddawać, czy to na wskazaną przez nas osobę, czy tak po prostu - opowiada.

Dodaje, że banki krwi apelują wręcz, żeby brać udział w tego typu akcjach, bo ciągle brakuje tego najcenniejszego leku. Planowane są kolejne odsłony oddawania krwi.

- Akcja przebiegła lepiej, niż się spodziewałam. Uczestnicy imprezy byli zadowoleni i gratulowali nam pomysłu, chwalili, że mimo trudnych czasów, pandemii, wciąż chce się nam coś robić - dodaje Sałamacha.

Wiele atrakcji

To nie wszystkie wydarzenia tego dnia. Przed remizą pojawiły się różne służby mundurowe - policja, straż pożarna, pogotowie ratunkowe i wojsko.- Każda jednostka prezentowała sprzęt, jaki ma na wyposażeniu. Były też pokazy, m.in. ratownictwa medycznego w wykonaniu druhów OSP Sławacinek Stary, czy akcja „wycinania" rannej osoby z pojazdu. Była też symulacja dachowania dzięki uprzejmości bialskiego WORD - mówi Marek Maleńczuk, komendant gminny Ochotniczej Straży Pożarnej.

Maciej Maciejuk

W petycji upomniał się o pamięć dla przodków

Zarzuca gminie nieuszanowanie szczątków unitów

Mieszkaniec Konstantynowa domaga się upamiętnienia tablicą informacyjną miejsca pochówku miejscowych unitów. Konserwator zabytków i wójt dają zgodę na ten projekt, ale na jego realizację trzeba będzie poczekać do ustania pandemii.

Stanisław L., jako potomek podlaskich unitów, upomniał się o pamięć dla swoich przodków i innych wiernych tego wyznania. Przywołuje wspomnienia z przeszłości, gdy podczas prowadzenia wykopów w Konstantynowie i okolicznych wsiach był świadkiem znajdowania kości ludzkich, prawdopodobnie unitów. Teraz wypomniał samorządowcom, że zapoczątkowana przez cara Mikołaja II desakralizacja cmentarzy unickich trwa do dziś. W Konstantynowie (gdzie ziemianie krzewili unię) jest to szczególnie bolesne, gdyż w 1869 r. prześladujący unitów carat pozbawił tę miejscowość praw miejskich i przemianował na osadę.

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

W Pratulinie męczennicy uniccy zostali godnie uszanowani. Na zdjęciu kaplica relikwii, w której znajduje się sarkofag z relikwiami bł. Wincentego i jego 12. współbraci

Koszmar spędza mi sen z powiek...

Pan Stanisław przypomniał, że w latach 1977-1986 ówczesne władze gminy kupiły żwir i piasek z pola znajdującego się w miejscu dawnego cmentarza epidemicznego tuż przy drodze Konstantynów-Sarnaki.

– Byłem świadkiem pozyskiwania tego surowca, widziałem wydobywane szczątki ludzkie i wszystkie cechy świadczące o znajdujących się tam mogiłach. Wykopy były prowadzone koparką. W ścianach i stropach budynku Urzędu Gminy znajdują się prochy ludzkie z tych mogił – wspomina autor petycji. Chce, by cmentarz epidemiczny upamiętniono tablicą informacyjną.

Upomniał się też o teren pochówku zmarłych w okolicy dawnej cerkwi unickiej.

– Miejsce to było kilkakrotnie rozkopywane, bo budowano tam wodociąg, kanalizację sanitarną, deszczową, kładziono kable. Groby były rozkopywane, a ziemia wraz ze szczątkami ludzkimi wywożona w różne rejony gminy, na przykład pod szkołę przy ul. Nowej. Znajdowano tam kości – relacjonuje. Wspomina, iż przed laty on i jego koledzy z Zakładu Usług Wodnych podczas przenoszenia hydrantu przeciwpożarowego zauważyli, że rozkopują mogiły.

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Pamiątki po unickich męczennikach w Pratulinie

Jan Maraśkiewicz,
kierownik bialskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków

- Po likwidacji cerkwi unickiej cmentarz nie był użytkowany. W okresie międzywojennym został zagospodarowany. Skoro ludzie chcą upamiętnienia unitów w Konstantynowie, mogą to uczynić

– Postanowiliśmy, że operator koparki będzie ostrożnie opróżniał łyżkę urządzenia, by umożliwić mi i mojemu koledze wybieranie kości, szczątków ludzkich. Zebraliśmy dwa worki foliowe, które następnie ułożyliśmy na dnie wykopu. Ten koszmar spędza mi sen z powiek, ale w tej sprawie nie jestem osobą decyzyjną – wyznaje.

Trzeba przeczekać wirusy

Stanisław L. wniósł zatem petycję w imieniu własnym do przewodniczącego Rady Gminy w Konstantynowie. Postulował m.in., aby na miejscu pochówku przy dawnej cerkwi nie lokalizować żadnych elementów infrastruktury oraz „upamiętnić w postaci tablicy informacyjnej charakter tego miejsca".

Żądał również ograniczenia do niezbędnego minimum ruchu pojazdów na cmentarzu do powierzchni wyłożonej kostką, zlikwidowania parkingu dla pojazdów. Zaproponował nawet ekshumację szczątków osób tam pogrzebanych i zorganizowanie „uroczystości godnego pochówku".

Komisja skarg, wniosków i petycji konstantynowskiego samorządu przekazała tę petycję do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Jan Maraśkiewicz, kierownik bialskiej delegatury tego urzędu, poinformował nas, że nie kwestionuje możliwości upamiętnienia.

– Po likwidacji cerkwi unickiej cmentarz nie był użytkowany. W okresie międzywojennym został zagospodarowany. Skoro ludzie chcą upamiętnienia unitów w Konstantynowie, mogą to uczynić – mówi konserwator zabytków.

Romuald Murawski, konstantynowski wójt, powiedział nam, że Stanisław L. otrzymał od niego odpowiedź.

– Kiedy uspokoi się sytuacja z pandemią, zajmiemy się wnioskiem mieszkańca gminy. Będziemy chcieli upamiętnić miejsce pochówku unitów obok byłej cerkwi. W Konstantynowie ożywiła się dyskusja o pamiątkowych tablicach na kamieniach – mówi wójt.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 4eeb13c6a7

O bitwie stoczonej przez 34. Pułk Piechoty historycy dowiedzieli się niedawno

Pobili bolszewików pod Roskoszą i Ciciborem

Fot.Maciej Maciejuk

Tablica ma być m.in. pamiątką dla młodzieży, by nie zapominała o bohaterach przelewających krew za wolność Polski

GMINA BIAŁA PODLASKA: OHP w Roskoszy, bialskie nadleśnictwo oraz 23. Pułk Lekkiej Piechoty odsłonili pamiątkową tablicę przypominającą o bohaterskiej walce żołnierzy 34. Pułku Piechoty z Armią Czerwoną.

3 sierpnia 1920 roku po upadku Brześcia Armia Czerwona przekroczyła Bug i posuwała się w kierunku zachodnim na Warszawę. Po drodze była Biała Podlaska. Żołnierze 34. Pułku Piechoty walczyli wówczas w rejonie Grodna i wycofywali się na Łomżę. Natomiast w Białej Podlaskiej stacjonował batalion zapasowy 34. Pułku Piechoty i Batalion Alarmowy 9. Pułku Artylerii Lekkiej. Dowódca 34. Pułku postanowił powstrzymać bolszewików w rejonie Roskoszy i Cicibora nad rzeką Klukówką.

- Nacierające działa zostały powstrzymane, co pozwoliło wojskom polskim na swobodne wycofanie się. Na pewno odłożyło to w czasie, o tydzień, wejście czerwonarmistów na tereny Podlasia, była to ważna bitwa - mówi doktor Paweł Borek, historyk.

Honory dla bohaterów

Dlatego też zdecydowano się upamiętnić to wydarzenie poprzez wmurowanie w kamień tablicy poświęconej tamtym walkom. Monument stanął w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Poza Hufcem, inicjatorem upamiętnienia były Nadleśnictwo Biała Podlaska oraz 23. Pułk Lekkiej Piechoty.

Fot.Maciej Maciejuk

Pamiątkową tablicę odsłonięto po uroczystej polowej mszy świętej

Karol Sudewicz, dyrektor OHP w Roskoszy
- Wszyscy mówią o Bitwie Warszawskiej, ale zanim się odbyła, stoczono wiele walk w różnych częściach naszej ojczyzny

- Chodziło o to, żeby młodzieży z OHP dać pewną pamiątkę, miejsce spotkań w tym szczególnym roku obchodów setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej - mówi Karol Sudewicz, dyrektor OHP w Roskoszy.

Tłumaczy, że będzie to miejsce, w którym co roku będzie można się spotkać i celebrować pamięć tych, „którzy walczyli w obronie naszej ojczyzny".

- To pierwsze tego typu upamiętnienie tej walki. Dzięki mrówczej pracy historyków, dopiero niedawno dowiedzieliśmy się o tej bitwie - dodaje.

Maciej Maciejuk

Ukradli, sprzedali, przepili

Biała Podlaska: Dwoje mieszkańców miasta odpowie za kradzież perfum z drogerii. Skradziony towar sprzedawany był przypadkowym osobom.

Bialscy policjanciustalili, że 34-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej i jego o rok młodsza znajoma ukradli perfumy z drogerii znajdującej się na terenie miasta. Kradzież miała miejsce we wrześniu bieżącego roku.

Straty oszacowano na ok. 600 złotych. Policjanci odzyskali perfumy. Podejrzewane o kradzież osoby zatrzymane zostały do wyjaśnienia.

- Amatorzy cudzego mienia usłyszeli już zarzuty i przyznali się do winy. Z relacji 34-latka wynikało, że sprzedał skradzione perfumy przypadkowej osobie, a za pieniądze uzyskane z tego procederu kupił alkohol - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Kto zachowa pamięć o zesłańcach?

Fot.Marek Pietrzela

Tylko kilkoro sybiraków zasiadło na honorowych miejscach

Fot.Marek Pietrzela

Przemarsz kilku pocztów szkolnych oraz kolumny umundurowanych uczniów ALO PSW

Tylko kilkoro żyjących jeszcze sybiraków uczestniczyło w bialskich uroczystościach upamiętniających 81. rocznicę napaści sowieckiej na Polskę w 1939 roku. Na starcie bialskopodlaskiego oddziału Związku Sybiraków, 31 lat temu, liczył on ok. 600 członków, dziś to zaledwie 15 osób.

W roku pandemii na mszę św. i manifestację z okazji Światowego Dnia Sybiraka przybyło mniej osób, niż przed rokiem. Były tylko cztery poczty sztandarowe miejscowych szkół. Przybyli harcerze, urzędnicy i samorządowcy. W przemarszu i apelu poległych aktywnie uczestniczyli mundurowi uczniowie Akademickiego LO PSW. Podczas uroczystości w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ul. Brzeskiej homilię wygłosił ks. prałat Mieczysław Lipniacki, od ponad 30 lat kapelan bialskopodlaskiego oddziału Związku Sybiraków, syn żołnierza września 1939 r.

Apelował, by w czasach, gdy już sybiraków jest coraz mniej, młode pokolenie wywiązywało się z obowiązku zachowania pamięci o zesłańcach. Współcelebrujący nabożeństwo ks. dziekan Marian Daniluk zaś mówił, że polskie groby na Wschodzie budzą nasze sumienia.

Fot.Marek Pietrzela

Barbara Jakubiuk,
prezes bialskiego oddziału Związku Sybiraków
- Bardzo się wzruszam przy hymnie sybiraków. Jestem jedną z najmłodszych sybiraczek. Jako 8-miesięczne dziecko wraz z rodziną zostałam wpakowana do bydlęcego wagonu. Przy życiu trzymała nas wiara, miłość do Boga i tęsknota do ojczyzny

– Miejmy oczy i patrzmy daleko w przyszłość. Patrzmy na przyszłe pokolenia – wzywał duchowny.

Bialski prezydent Michał Litwiniuk przywołując słowa księży przypomniał, że jesteśmy winni sybirakom pamięć i cześć.

– Jesteśmy im bardzo wdzięczni – mówił. Zapewnił panią prezes oddziału Związku Sybiraków, że młodzież uczestnicząca w uroczystości zastąpi obecne pokolenie w budowaniu polskiej tożsamości.

Prezes Barbara Jakubiuk przypomniała, że zesłani na Wschód doznali poniżenia, głodu i prześladowań. Wyznała, iż ciągle poszukuje prochów swego ojca, który był zawodowym żołnierzem w 82. Pułku Piechoty, stacjonującym w twierdzy brzeskiej.

Fot.Marek Pietrzela

Mikołaj Chwesiuk, sybirak z Międzyrzeca
- Na bialskie uroczystości przyjechałem z orderami ojca. Moja cała rodzina pochodzi z Kresów, z okolic Pińska. Tam w 1938 r. urodziłem się też i ja. Mój ojciec w 1934 r. ukończył w Białej Podlaskiej szkołę podchorążych. Poszedł na wojnę obronną w 1939 r. Później trafił do armii Andersa. W 1947 r. wrócił z Anglii i był przesłuchiwany przez NKWD. W 1951 r. enkawudziści przyjechali po nas w nocy, po rewizji spalili wszystkie dokumenty. Zostaliśmy zesłani niedaleko Irkucka. Tam mieszkaliśmy w 24 rodziny w jednym baraku. Pisałem do Moskwy i wyjaśnili mi, że zostaliśmy ukarani za to, iż ojciec służył w armii Andersa. Tata zmarł w 1995 r. w Międzyrzecu

– Ja nie znam swego ojca i do dziś nie wiem, gdzie znajdują się jego zwłoki. Mama, umierając w wieku 78 lat, w dowodzie miała zapisane, że jest mężatką, a nie wdową. Mam rozeznanie, że ojciec zginął blisko naszej granicy z Białorusią, najprawdopodobniej w lesie Kuropaty. Groby są nieodkryte. Białoruś nie udostępniała nam dokumentów – przypomniała z goryczą.

Pod Pomnikiem Sybiraka, gdzie delegacje składały kwiaty, podziękowała prezydentowi za szczególną pamięć o losach zesłańców.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 4eeb13c6a7